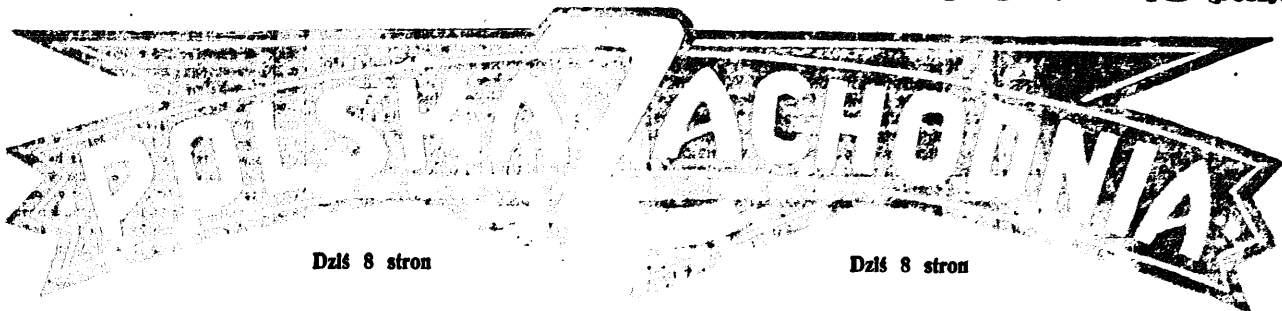




Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

„Krassin” uratował grupę Maimgrene bez Maimgrene, który nie żyje od miesiąca.

Moskwa, 13. 7. (Pat.) Radiostacja moskiewska donosi, że wczoraj o godzinie 6.40 „Krassin” zabrał na swój pokład grupę Maimgrene, która znajdowała się pod 80 stopniem 39 sek. szerokości północnej i 26.7 stopniem długości wschodniej. Okazało się, że sam Maimgren nie żyje już od miesiąca. Z pozostałych członków grupy Zappi jest zdrow, natomiast Mariano odmroził sobie nogę. Od 13 dni rozbitkowie byli pozbawieni pożywienia, pomimo to jednak nie stracili hartu ducha. Po uratowaniu grupy Maimgrene „Krassin” udał się w kierunku grupy Viglieri. Na poszukiwanie tej grupy wyleciał w środę o godzinie 16.30 pilot Cuchnowski, który nadesłał szczegółowy raport. Samolot jego odleciał w

kierunku wyspy Karola, potem zaś zawrócił na południe ponad lodowcami wyspy Bismarka. O godzinie 17.30 samolot przeleciał nad wyspą Nreat, nie dostrzegając żadnych śladów grupy Viglieri, natomiast o godzinie 18.45 Cuchnowski dostrzegł niespodziewanie grupę Maimgrene, znajdującą się na niewielkim spadzistym lodowcu. Samolot okrążył grupę 5 razy, poczem o godzinie 19.59

odleciał, lecz z powodu gęstej mgły zmuszony był lądować w odległości jednej mili od przylądka Platen, przyczem doznał pewnych uszkodzeń. Załoga samolotu nie doznała żadnego szwanku i zaopatrzona jest w żywność na dwa tygodnie oraz wystarczającą ilość ciepłej odzieży. Cuchnowski zwrócił się do okretu „Krassin” z prośbą, by zabrał on przede wszystkim grupę Maimgrene, która znajduje się w bardzo ciężkim położeniu. Zyczeniu temu uczyniono już zadość. Dopiero potem Cuchnowski pragnie sam dostać się na pokład „Krassin” w celu zabrania nowych części składowych samolotu, które zastąpią części jego aparatu, uszkodzone przy przymusowym lądowaniu.

nienie nie jest możliwe. Dziennik opozycyjny „Lietuvos Zinios” oświadcza, że Polacy chcieli pertraktować z Litwą tylko w sprawie ustalenia obecnego status quo.

Litwini proszą Ligę o wysłanie arbitra na sierpniową konferencję w Królewcu

Warszawa, 13. 7. (AW.) W rządowych kołach litewskich rozważany jest projekt zwrócenia się do Ligi Narodów, aby wydelegowała na sierpniową konferencję, która odbędzie się w Królewcu neutralnego delegata z prawem arbitrażu.

Jeszcze rozmowy polsko-litewskie.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Wczoraj przejechała delegacja polskiej i litewskiej prowadzący rozmowy na temat uzgodnienia protokołów. Dalsze posiedzenie Komisji ekonomiczno-komunikacyjnej odbędzie się dzisiaj.

Dwa dalsze procesy przeciwko „specom”.

Moskwa, 13. 7. AW. Rozpoczął się tu drugi z kolei proces o kontrrewolucję gospodarczą i szpiegostwo ekonomiczne. Oskarżonym jest Niemiec Bartsch i 10 Rosjan, z których 5 jest inżynierami. Oskarżonym zarzucają m. in. pobieranie łapówek oraz uprawianie szpiegostwa na rzecz firm szwedzkich. Pojutrze rozpoczyna się trzeci proces tego typu tym razem w Charkowie, w którym oskarżonych jest około 50 osób, w tym kilku inżynierów z Zagłębia Donieckiego. Jednym z głównych świadków oskarżenia w tym procesie będzie osławiony Badstieber.

Niebywałe powodzenie subskrypcji.

Warszawa, 13. 7. Onegdaj odbyło się w P. K. O. posiedzenie syndykatu banków, które objęły 4 proc. premijową pożyczkę inwestycyjną. Stwierdzono na podstawie przedłożonych przez banki cyfr niebywałe powodzenie subskrypcji, która zainteresowały się wszystkie sfery społeczeństwa.

Dalsze zgłoszenia napływają niezmiennie licznie wobec bliskiego zamknięcia zapisów na obligacje, które upływa w najbliższą sobotę, dnia 14. bm. Bezpośrednio po zamknięciu zapisów nastąpi rozpisywanie zgłoszeń i przydział obligacji. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że zgłoszenia przewyższają już znacznie kwotę pożyczki wylaną do sąsiedzi.

Wyjazd p. premjera.

Warszawa, 13. 7. AW. Onegdaj wyjechał do Krakowa p. premier Bartel celem narad z jednym z lekarzy co do wyboru miejsca uzdrowiskowego. Następnie p. premier wyjeżdża do Łwowa, aby uczestniczyć w jury rozstrzygającym konkurs na budowę bibliotek politechniki lwowskiej. Wyjazd p. premiera za granicę nastąpi około dn. 20 bm.

P. Kackenbeck w M. S. Z.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) P. wiceminister Wysoki przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącego Trybunału Roziemczego na Górnym Śląsku p. Kackenbecka i posła belgijskiego w Warszawie p. De L'Escaille.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Warszawa, 13. 7. (Pat.) Dnia 12. bm. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz trzech komisji Rady na wniosek dyrekcji Rady uchwalono: dopuścić do zastawu w Banku Polskim 7 proc. dolarowe listy zastawne Towarzystwa Ziemskiego w Warszawie z roku 1928 oraz 7 proc. złotowe listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego. Uzupełnić skład komitetu dyskontowego w oddziale częstochowskim oraz utworzyć zastępstwa Banku w Aleksandrowie Kuławskim, Braclawie, Grojcu, Jarocinie, Łobżenicy, Lunin, Puławach, Młodawach, Wierzborku, Wysokiem Mazowieckiem.

Wybuch petardy rani 6 żołnierzy.

Warszawa, 13. 7. AW. Na podwórzu 18 p. w Skierniewicach wybuchły petardy. dowożone wózkami. Wskutek wybuchu 6 żołnierzy zostało rannych i dwa konie zabite. Powodem wypadku było rzucenie papierosa do wozu, wiozącego ładunki.

Rozwiązanie kwestii żebraków w Wileńszczyźnie.

Wilno, 13. 7. AW. Komitet wojewódzki w Wilnie do walki z żebractwem przystępuje do zarejestrowania wszystkich żebraków i włóczęgów na terenie woj. wileńskiego, przyczem żebrakom będą wydawane legitymacje wraz z fotokartami, stwierdzające przynależność do zawodu żebraków. Komitet będzie

Lodowiec, na którym od kilku już tygodni żyją rozbitkowie „Itali”, t. zw. grupa Viglierie’go — opuszczona przez gen. Nobile. Widać namiot, który nie daje żadnej prawie osłony i zaizolizowane choraziewki, sporządzone z koców itp.



Delegacyjne rokowania handlowe z Niemcami rozpoczną się dopiero po ferjach letnich?...

Berlin, 13. 7. (Pat.) Wczorajsze poranne dzienniki niemiecko-narodowe, donosząc z powołaniem się na informacje Ostexpressu o wręczeniu odpowiedzi niemieckiej na oświadczenie polskie w sprawie rokowań handlowych, podkreślają, że domysły na temat zmiany sytuacji w rokowaniach polsko - niemieckich wskutek utworzenia nowego rządu niemieckiego i udzielenia nowych instrukcji posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Rauscherowi nie odpowiadają faktom. Rząd niemiecki — oświadcza-

ją dzienniki — nadal stoi na stanowisku, że miarodajny dla obu stronnych ustępstw gospodarczych jest protokół berliński, ustalony przez ministra Stresemanna i dyrektora Jackowskiego. Odpowiedź niemiecka — jak zapewniają dzienniki — utrzymana jest w tonie przychylnym, tak, iż należy się liczyć z podjęciem rozmów między pełnomocnikami obu rządów w najbliższym już czasie. Rokowania delegacyjne przypuszczalnie rozpoczną się dopiero po ferjach letnich.

Wykrycie spisku na króla Alfonsa i Primo de Riverę.

Paryż, 13. 7. (Pat.) „Le Journal” donosi z Madrytu: Rząd zakomunikował prasie o wykryciu spisku na życie króla

i Primo de Riverę. W związku z tem aresztowano około 100 osób.

Masowe aresztowania w Hiszpanii

Paryż, 13. 7. (Tel. wł.) Donoszą z Madrytu w związku z wykrytym spiskiem na życie króla i prezesa Rady Ministrów Primo de Riverę rew-

izje trwają w dalszym ciągu, tak w stolicy, jak i na prowincji. Dotychczas aresztowano zgórą 500 osób.

Naiwna gadanina pism kowieńskich.

Gdańsk, 13. 7. (Pat.) Z Kowna donoszą do pism tutejszych: W litewskich kołach politycznych oceniają szanse podjęcia polsko-litewskich rokowań bardzo niekorzystnie. Organ rządowy „Li-

umieszczał zarejestrowanych w zakładach dobroczynnych internatach i będzie im wyłączać stałe zapomogi.

tuevos Aidas” nazywa przedłożony przez Litwinów delegacji polskiej projekt o nieagresji najdalej posuniętym kompromisem. Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wileńskiej jest — zdaniem tego dziennika — dla Litwinów nieobowiązująca. Jeśli Polacy nie są w stanie zrozumieć — kończy „Lietuvos Aidas” — iż Litwa nigdy nie da się skłonić do rezygnacji z Wilna, to w takim razie porozu-

Rząd p. Müllera a sprawa pokoju.

Po wyborach majowych w Niemczech ogłosa publiczna w Europie a także w Polsce była skłonna dopatrywać się w sukcesie niemieckiej lewicy zwycięstwa myśli pokojowej nad dążeniami odwetowymi. Złudzenia w tym kierunku były szczególnie silne w kołach radykalnych i socjalistycznych nie tylko zachodniej Europy, ale także Polski. Stwierdziliśmy się swego czasu wykażać bezpodstawność faktyczną tych iluzji i ich niebezpieczeństwo dla sprawy rzetelnego utrwalenia pokoju. Stanowisko zajęte przez nowy rząd niemiecki, na którego czele stoi socjalista p. Herman Müller i w którym socjalna demokracja ma decydujący wpływ, usprawiedliwia w całej pełni nasz pogląd. Tylko niepoprawni optymiści lub partyjni kłopoty o spłidnieniu międzynarodowej proletariatu mogą zamykać oczy na istotny stan rzeczy.

W rzeczywistości bowiem deklaracja urzędowa obecnego gabinetu Rzeszy w niczym absolutnie nie różniła się od stanowiska zajmowanego przez poprzedni rząd, w którym zasiadali nacjonalisci. Nie może to dziwić wobec faktu, że p. Stresemann pozostał nadal kierownikiem niemieckiej polityki zagranicznej. Socjalistyczny kanclerz nie chciał i nie mógł zmienić kursu politycznego ministra spraw zagranicznych, który już dotąd odniósł nadzwyczajne sukcesy a spodziewa się jeszcze większych. Co najwyżej p. Müller przemilczał w swej deklaracji pewne szczególnie drażliwe sprawy, przyśniły jednak do muru przez hr. Westarpa, postawił kropkę nad i, odsłaniając prawdziwe oblicze fałszywego pacyfizmu niemieckiego.

W deklaracji ministerialnej p. Müller położył główny nacisk na opróżnienie obszarów okupowanych. Żądanie to oparł na układach z Locarno, których duch wyklucza utrzymywanie wojsk obcych na terytorium Rzeszy. Istotnie nie można odmówić tu p. Müllerowi logiki w rozumowaniu. Pakty locarneńskie były bowiem jednym wielkim aktem zafiancowania w dobrą wolę i szczerą intencję pokojowych Rzeszy. Tymczasem okupacja wojskowa lewego brzegu Renu jest najskrajszym wyrazem nieufności i ma całą swą rację bytu w niebezpieczeństwie spowodowania nowej wojny przez Niemcy. Istnieje zatem wewnętrzna sprzeczność pomiędzy duchem Locarno, duchem wiary i ufności w Niemcy, a okupacją, wypływającą z nieufności. P. Müller wezwał państwa ententy do wyboru, dając przytem wyrażenie do poznania, że w razie rozstrzygnięcia na niekorzyść ducha z Locarno Niemcy zrewidują swój stosunek do polityki locarneńskiej.

Państwa b. koalicji nie mogą zapomnieć o tem, jak Niemcy traktowali najuroczyście zobowiązania międzynarodowe jako świstek papieru. Rozumieją, iż wojska alianckie nad Renem stanowią jedyną gwarancję realną pokojowości Niemiec i wypełnienia przez nie zobowiązań traktatowych. Dlatego wolą narzucić się na zarzut niekonsekwencji i dwulicowości niż postawić pokój i los swój własny na karty „pacyfizmu” niemieckiego. To przeświadczenie o konieczności zabezpieczenia się przed ewentualnym odwetem niemieckim jest oczywiście szczególnie silne u sąsiadów Rzeszy, jak Polska, Francja i Belgja.

Dlatego polski minister spraw zagranicznych p. Zaleski oświadczył publicznie, iż sprawa okupacji lewego brzegu Renu, unormowana przez Traktat Wersalski, obchodzi wszystkie państwa na nim podpisane. Polskę zaś w najwyższym stopniu. Wyplyna stąd wniosek, iż opróżnienie lewego brzegu Renu nie może nastąpić bez odpowiednich gwarancji ze strony Niemiec. Jako niemiłym pod tym względem musi uchodzić podpisanie przez Rzeszę zobowiązania do uznania nietykalności polsko-niemieckiej i czesko-niemieckiej granicy, tak jak w Locarno Niemcy uznały nietykalność swej granicy zachodniej.

To hasło Locarno wschodniego napotykało jednak dotąd na nieprzezwyciężony opór ze strony niemieckiej.

Postanowienia amnestyjne będą wprowadzone w życie natychmiast po ich ogłoszeniu.

Warszawa, 13. 7. (Pat.) W związku z oczekiwanym powrotem do Warszawy Prezydenta Rzplitej, który w młsł artykule 44 Konstytucji wraz z Ministrami podpisuje ustawy i zarządza ich ogłoszenie, należy się spodziewać w najbliższych dniach ukazania się ustawy amnestyjnej w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej. Ze swej strony Ministerstwo Sprawiedliwości wydało już zawczasu wszelkie niezbędne zarządzenia i instrukcje, aby postanowienia ustawy amnestyjnej mogły być wprowadzone w życie natychmiast po jej ogłoszeniu.

Katastrofa samolotu włoskiego.

Rzym, 13. 7. (Tel. wł.) Samolot wojskowy S 59 w czasie lotu ze Spezzii do Rzymu spadł na morze. Pilot i dwóch oficerów obserwatorów utonęło.

Gen. Hadzic tworzy w Jugosławii rząd „neutralny”.

Belgrad, 13. 7. (Tel. wł.) Król Aleksander powierzył dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Hadzicowi misję utworzenia nowego gabinetu, który będzie złożony z wybitnych polityków niezaangażowanych czynnie w walkach partyjnych. Kola polityczne spodziewają się, że misja generała Hadzicza powieść się i że kryzys gabinetowy zostanie w najbliższym czasie rozwiązany. Gabinet składa się w połowie z Serbów i w połowie z Chorwatów.

Śmierć młodej pary pod kołami podągu.

Warszawa, 13. 7. (AW.) Wczoraj rano o godzinie 9 pod pociąg, zdążający z Krakowa w kierunku Warszawy, rzucił się 20-letni Fogel i młoda niewiadomo nazwiska kobieta. Pociąg zatrzymał.

Fogel poniósł śmierć na miejscu. Kobieta przeniesiona do wagonu zmarła. Samobójcy pozostawili list, w którym proszą, by z powodu ich tragicznego wypadku nikogo nie obwiniano.

Nota polska do Ligi Narodów w sprawie prowokacji litewskiej.

Warszawa, 13. 7. (Pat.) Delegat rządu Rzeczypospolitej przy Ligi Narodów, p. Sokal w dniu 11. bm. wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę następującą: Panie Sekretarzu Generalny. Mam zaszczyt przy niniejszem podać W. Eksceleencji odpis noty, wystosowanej dnia 23. czerwca br. przez p. Sidzikauskasa imieniem rządu litewskiego posłowi polskiemu w Berlinie, odpis projektu paktu, załączonego do wyżej wymienionej noty i odpis odpowiedzi rządu polskiego. Byłbym bardzo zobowiązany W. Eksceleencji, gdyby zechciał podać te teksty do wiadomości członkom Ligi Narodów. Rząd polski przy tej okazji z naciskiem stwierdza, że projekt litewski usiłuje zakwestionować integralność terytorium polskiego, kwestionuje decyzję Rady Ligi Narodów i Konferencji Ambasadorów, zmierzając do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej obrony swych granic i osłabienia bezpieczeństwa państwa, stwierdza niemożność ustanowie-

nia między obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, żąda wypłacenia Litwie przez państwo polskie odszkodowania bez uwzględnienia jakiegokolwiek wzajemnej pretensji, których mogła być przedstawiona później.

Jest oczywiście, że projekt ten nie może stanowić podstawy układu, przewidzianego w rezolucji Rady Ligi Narodów, a mającego na celu stworzenia między Polską a Litwą dobrego porozumienia, od którego zależy bezpieczeństwo. Wobec tego rząd polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycji rządu litewskiego. — Mimo wszystko, rząd Polski jest zdecydowany użyć wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układu z rządem litewskim i w tym celu rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań rozpoczętych w marcu b. r.

ciężony opór ze strony niemieckiej. — Owszem na każdym kroku Niemcy podkreślali, że nie pogodzi się nigdy ze swą granicą wschodnią i będą dążyć do jej rewizji. Przytem był podział ról pomiędzy czynnikami oficjalnymi i nieoficjalnymi: pierwsze mówili o rewizji pokojowej, drugie nie cofały się przed groźbą wojny, o ileby żądania Niemiec w tej dziedzinie nie miały być uwzględnione.

Tę grze pokojowo-wojennej położył kres p. Zaleski wypowiadając wobec całego świata oczywiście prawdę, że pacyfista głoszący pokojową rewizję istniejących dziś granic państwowych jest dla pokoju równie niebezpieczny, jak militarysta, chcący z bronią w ręku dokonać zmiany obecnego międzynarodowego Niema bowiem żadnej procedury pokojowej, która mogła doprowadzić do zmiany granic. Żadne państwo dobrośnie na amputację swego terytorium nie zgodzi się a temsamem artykuł 19 paktu Ligi Narodów mówiący o rewizji istniejących traktatów nie może mieć zastosowania do kwestji granic pomiędzy państwami; przewidziana bowiem w tym artykule zmiana traktatów mogłaby się dokonać jedynie na podstawie jednomyślnie uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów, w którym są reprezentowane wszystkie państwa należące do Ligi, a więc także państwa których granice chciałyby zmienić.

W rezultacie rewizji granic między

państwami może dziś, jak dawniej, do konąć się tylko drogą siły fizycznej, a więc wojny. Frazes o środkach pokojowych nie ma więc żadnego praktycznego znaczenia, a agitacja za zmianą terytorjalnego stanu rzeczy znacznia tylko grądy wojenne i odwetowe. Jest to prawdziwym skandalem, iż naczelny organ Polskiej Partii Socjalistycznej czynił zastrzeżenia na punkcie oświadczenia p. Zaleskiego w sprawie nietykalności granic Polski.

Istotnie, towarzysze niemieccy socjaliści na stanowisko p. Zaleskiego się nie piszą, a kanclerz tow. Müller w odpowiedzi hr. Westarpi podkreślił, iż z całym naciskiem, iż obecny rząd Rzeszy nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na Locarno wschodnie. Innymi słowy, że nie zrezygnuje z dążenia do zmiany granicy polsko-niemieckiej. Jest to wyrażenie ogromnie cenne, ponieważ demaskuje prawdziwe zamiary Niemiec tak oficjalnych, jak i nieoficjalnych wobec Polski. Poza nieliczną garstką szczerzych zwolenników pokoju z pod znaku prof. Foerstera, którzy nie przestają demaskować wojennych przygotowań Rzeszy, całe społeczeństwo niemieckie od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy jest zgodne na punkcie apetytów na kresy zachodnie Rzplitej.

Przyszłość pokoju europejskiego zależy od tego, czy państwa trzymające straż nad Renem, a więc Francja, Anglja i Belgja, wierzac ślepo duchowi z

Ignorancja czy świadome kłamstwo na zamówienie Berlina?

Katowice, 13. 7. Dziennik „Kattowitzer Zeitung” w numerze 156 z dnia 9. bm. w notatce p. t. „Nowa okropna eksplozja” podał, jakoby we wsi Lassnitz powiatu Katowickiego w ubiegłą niedzielę, 4. dnia 8. bm. zdarzyło się straszne nieszczęście z granatem ręcznym, który, eksplodując, zabił na miejscu 8 dzieci a dalszych 14 ciężko ranil tak, że je w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Katowicach. Wiadomość tę powtórzyły zagraniczne pisma niemieckie, zaopatrując ją fantazyjnymi komentarzami o jakichś manewrach Związku Powstańców Śląskich, po których miał zostać porzucony granat itp.

Informacja „Kattowitzer Zeitung” pozbawiona jest wszelkiej podstawy, gdyż ani w powiecie katowickim nie istnieje miejscowość Lassnitz, ani taki wypadek nie miał miejsca, jak pismo twierdzi, w ubiegłą niedzielę. Wypadek z eksplozją granatu pochodzenia niemieckiego zdarzył się w dniu 3 lipca br. we wsi Lasowice, powiat Tarnowskie Góry, o czym tutejsza prasa informowała bezpodstawnie. Natomiast o nowym wypadku z granatem, o którym donosi „Kattowitzer Zeitung” nikt nie wie. Mimo zastrzeżenia z niarodajnej strony, „Kattowitzer Zeitung” nie uznawa dotąd za stosowne sprostować błędnej informacji.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Nowy rekord w skoku wdal.

Sikorski zdetrionizowany.

Rozegrane wczoraj na skoczni w Stadionie królewskohuckim eliminacyjne zawody w skoku w dal z udziałem Sikorskiego (Polonia Warszawa), Nowaka (AZS Kraków), Nowosielskiego (Cracovia), i Nalepy z Lublina, przyniosły nowy rekord Polski, uzyskany przez Nowaka skokiem 7,05, jednak poza konkursem.

Zawodnicy, startujący w tej konkurencji, w celu uzyskania minimum olimpijskiego — uzyskali następujące skoki:

Poza konkursem:

Nowak (AZS Kraków) — 6,47, 7,05 mtr.
Sikorski (Polonia Warszawa) — 6,69, 6,51 mtr.
Nowosielski (Cracovia) 6,63, 6,60, 6,51 mtr.
Nalepa (Lublin) — 6,86, 6,98 mtr. spal.

W konkurencji:

Sikorski (Polonia Warszawa) 6,29, 6,705, 6,12 mtr.

Nowak (AZS. Kraków) — 6,68, 6,90, 6,97 mtr.
Nowosielski (Cracovia) — 6,455, 6,28, 6,52 mtr.
Nalepa (Lublin) 6,495 spal., 6,55, 6,78 spal. m.

Nowak stracił przy swym rekordowym skoku około 20-ciu na odbiciu; posiadał on jednak najlepszy styl skoku, przytem skakał bardzo pewnie. Natomiast zawodnik Sikorski, dawniejszy rekordsmen na tej konkurencji nie nadzieje reprezentowania Polski na IX. Olimpiadzie przysły bezpowrotnie, eliminacja bowiem wyeliminowała go z powodu niepełnowartościowości. Nowak przy swych wspaniałych warunkach fizycznych jest bezwzględnie w możności uzyskać jeszcze lepsze wyniki. To niewątpliwie wykaże na olimpiadzie. Jasna „Cracovia” zgłosiła próbę pobicia rekordu w rzucie dyskiem, lecz najlepszy jej wynik, uzyskany wczoraj na Stadionie, daleko odbiega od rekordu Polski, brzmi bowiem tylko 30,04 mtr.

Halina Konopacka bije własne rekordy światowe.

W dniu wczorajszym w Warszawie Halina Konopacka — chłuba lekkiej atletyki polskiej — pobiła swój własny rekord w rzucie dyskiem, uzyskując w rzucie prawą ręką 37,67 mtr., a lewą ręką 27,71 mtr., razem 65,38 mtr.

Konopacka pobiła zatem dwa własne rekordy rzutem jedną ręką i rzutem dwurącz, przytem rzutem dwurącz pobiła dotychczasowy rekord światowy, który wynosił 64,60 mtr.

Locarno wyrzekła się realnych rekojmii pokoju, czy też przeciwnie powodowane instynktem samozachowawczym zachowują w swych rekach środki poskromienia zapędów odwetowych Rzeszy. W najbliższym już czasie rozpocznie się decydująca gra o zniesienie okupacji nadreńskiej. Sukces Niemiec w tej sprawie byłby najcięższą klęską dla pokoju europejskiego. Kierujący meżowie stanu ententy dźwigają szczególnie ciężką odpowiedzialność; nie mogą zasilania się nieświadomością co do celów polityki niemieckiej. Pp. Stresemann i Müller odślonili je aż nadto wyraźnie.

Tadeusz Wałek-Czernecki,
profesor Uniw. warszawskiego.

Przegląd prasy.

Straszaki socjalistyczne.

Jak pisaliśmy wczoraj, naczelny organ socjalistyczny „Robotnik” pełen jest od czasu ukazania się oświadczenia marsz. Piłsudskiego buńczucznych artykułów. wypowiadających papierową walkę marszałkowi Piłsudskiemu i obecnemu systemowi rządów. Socjaliści poculi wielki strach przed zdecydowanymi czynami marszałka, któreby mogły nadać naszym stosunkom wewnętrzny inny oblicze, aniżeli wymaga tego doktryna socjalistyczna. Poculi więc krzycząc tak głośno i bić w tak wielki bęben na alarm, że ktoś nie orientujący się w istotnych nastrojach społeczeństwa mógłby sądzić, że żyjemy na wulkanie, który na skinięciu przywódców socjalistycznych wybuchnie w postaci żywiołowego ruchu mas. Ażby jednak nikt nie miał wątpliwości co do tej siły potęgi i decydującego wpływu na masy obecnych przywódców socjalistycznych uważali za konieczne „postawić kroknę nad!” i zagrozić ni mniej ni więcej tylko... rewolucją mas, gdyby Piłsudski odważył się narzucić Polsce nowe prawa. We wczorajszym „Robotniku” w artykule p. Niedziałkowskiego znajdujemy takie ustępy:

I niema co owijać rzeczy w bawełnę: „oktrojowanie” Konstytucji w którymkolwiek miesiącu roku 1928 byłoby zadaniem tysiąc razy niebezpieczniejszym, niż pochód majowy na Warszawę. Kto tego nie rozumie, ten nie rozumie wcale Polski dzisiejszej.

I dalej:

„Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji” zdarza się tylko raz jeden w dziejach. Chcielibyśmy szczerze postawić naszą kropkę nad „i”. Pragniemy, by likwidacja obecnego systemu rządzenia odbyła się możliwie bez wstrząsów gwałtownych na rzecz demokracji; szczerze, że wymaga tego życiowy interes Rzeczypospolitej; „oktrojowanie” Konstytucji przekreśliłoby to nasze pragnienie od początku do końca.

Tragiczne wrażenie robią nam prawde te szumny groźby. Tragiczne bo tragedią obecnego przełomowego dla Polski okresu jest całkowite niezrozumienie przez pp. polityków sejmowych, w obecnym momencie głównie naszych socjalistów, konieczność pokojowej na prawy naszego ustroju i ślepa zaciekłość ich opozycja przeciw zdrowemu instynktowi narodu, ucieleśnionego w osobie marsz. Piłsudskiego. Konieczna, bo ci pp. politycy nie zdają sobie sprawy, że przestali być wyrazicielami opinii mas i ich przywódcami. Dlatego ich groźby mają dźwięk pusty, bez treści. Dostrzegają to nawet prasa nie należąca do obozu popierającego rząd, jak np. „Głos Narodu”, który pisze m. in.:

przecieżni obrwał ten wterzy ani w Sejm, ani w stronnictwa. Po przewrocie malowemu siła aktywizująca znaczna część społeczeń-

Oświadczenie.

„Volkswille” z dn. 13 bm. w artykule p. t. „Korruption in der schlesischen Sannacja Moraina” twierdzi, jakoby „Polska Zachodnia” uprawiała wobec przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku pewnego rodzaju szantaż, wymuszając atakami prasowymi dobrze płatne ogłoszenia, poczem następować ma zaprzestawianie ataków prasowych! Twierdzi dalej „Volkswille”, że „Polska Zachodnia” atakuje tylko te przedsiębiorstwa, które dotychczas nie nadesłały pismu płatnego inseratu. (!?)

Za powyższy niegodziwy, oszczerczy zarzut odpowie redakcja „Volkswille” przed sądem.

Równocześnie, celem zdemaskowania podłej, oszczerczej propagandy, próbującej godzić w część organu, który ideowo reprezentuje, oświadczam: Kierunek redakcyjny „Polski Zachodniej” nigdy nie był i nie jest uzależniony od jakiegokolwiek ogłoszenia. Przy przyjmowaniu jakiegokolwiek ogłoszenia nie dawaliśmy nigdy i nie damy żadnych zobowiązań, któreby uniemożliwiły nam słusne wystąpienie prasowe przeciw takiej czy innej, reklamującej się w naszym organie firmie. Oświadczam dalej, że żadne przedsiębiorstwo ogłaszające się na łamach „Polski Zachodniej” nie ma podstawy żywić choćby nadzieję tylko, że ogłoszenie płatne może stanowić

jakowąś gwarancję naszego „milczenia”. Jeżeli zaś ktoś takie rachuby złożył lub złoży, to mógł się przekonać lub przy sposobności przekona się, że polityka inseratowa organu nie miała i nie ma żadnego dostępu.

W związku z tem przeciw insynuacjom „Volkswille” podyktowanym zia wolą i chęcią szkodenia dobremu imieniu „Polski Zachodniej”, kategorycznie w imieniu redakcji protestuję i oświadczam, że za podobne, stosowane ewentualnie nadal, niegodziwe zarzuty będę zmuszony w dalszym uzyskaniu dostatecznej satysfakcji — uważać za osobliście odpowiedzialnego kierownika redakcyjnego organu, który ośmielił się tolerować na łamach swego pisma gołosłowne i nieumotywowane zarzuty, — godzące ziołowie w cześć „Polski Zachodniej”. Oświadczam wreszcie, że wszelkie oszczerce insynuacje, mogące dotknąć choćby pośrednio tylko czci zespołu redakcyjnego, który mam zaszczyt reprezentować, będę ścigał i plectnowałem wszelkimi dopuszczalnymi środkami.

Ostrzegam, że w obronie honoru, niesłusznie napastowanego organu, który reprezentuję, potrafię zastosować energiczną i stanowczą akcję.

Edward Rumun.

Program zjazdu Legionistów w Wilnie.

Jak już donosiła prasa, tegoroczny Zjazd Związku Legionistów odbędzie się w Wilnie w dniu 12 sierpnia z osobistym udziałem Marszałka Piłsudskiego. Do urzędzenia Zjazdu powołano do życia specjalny Komitet Zjazdowy, na którego czele stanął m. in. ks. biskup Bandurski, wojewoda wileński Raczkiewicz oraz szereg wybitnych osobistości. Program dnia zjazdowego przewiduje: poświęcenie sztandaru miejscowego Zw. Legionistów, wspólny obiad polowy i uroczysta Akademia, na której spodziewane jest przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Dzień Zjazdu zakończy przedstawienie, wydane przez teatr „Reduta”, i raut, wydany przez wojewodę Raczkiewicza. Pomimo iż, jak wiadomo, tegoroczny zjazd Związku nie będzie obejmował obrad delegatów, spodziewany jest ogromnie liczny udział uczestników, których liczbę Komitet Zjazdowy oblicza już dzisiaj ponad 5.000 osób. Termin obrad delegatów Okręgowych Związków Legionistów przewidziany jest na jesień i podany zostanie do wiadomości we właściwym czasie.

stwa, była wiara w rząd, od którego oczekiwano gruntownej przebudowy państwa. Wrazem tej wiary był sukces wyborczy jednaki.

I chociaż „Głos Narodu” źródło tej niewiary niesłusznie widzi jedynie w „oszczerzej kampanii, prowadzonej przeciw sejmowi w prasie brukowej” — trafnie jednak zaobserwował, że stronictwa faktyczne i pp. posłowie nie są wiernymi wyrazicielami opinii społeczeństwa. I nie jest to obojętnością i dezorientacją mas, jak chce „Głos Narodu”, ale wynikiem tego, że pp. posłowie,

uprawiający opozycję, nie potrafili się od maja 1926 r. niczego nauczyć.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich było naturalną konsekwencją prowokacyjnego wyrażenia stanowiska, jakie zażądał rząd p. Waldemarsa wobec polskich propozycji, przez wysunięcie własnych projektów. Jak pisze „Epoka”:

Rząd litewski w swoim projekcie pozwolił sobie na kwestionowanie integralności terytorium polskiego, kwestionował również decyzje Rady Ambasadorów i uchwałę Ligi Na-

Jak znane zaszczytnie od

70 lat Mydło Regera

w dobroci swej jest nie-
dośćdignione, tak rów-
niez nowe, na liczne
żądania na rynek rzu-
cony samopiorący

Proszek Regera

biłe wszelkie krajowe
i zagraniczne fabrykaty.

Z Rady Wojewódzkiej.

(br.) W czwartek, dnia 12. lipca br. odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na którym uchwalono utworzyć specjalne Biuro dla prowadzenia agent, w związku z wykonaniem umowy dot. uzyskania przez Wojew. Śląskie pożyczki amerykańskiej. Biuro utworzone zostanie przy Wydziale Skarbowym (Oddział finansów komunalnych), przy ul. Francuskiej.

Kierownikiem Biura mianowany został radca wojewódzki dr. Wł. Chrzanowski.

rodów. Wszystko to, co Litwa rzekomo konkretnie w piętnastu artykułach swojego projektu proponuje Polsce, jest poprostu odrzuceniem wszystkich złożonych w komisjach realnych propozycji Polski.

Wrażenie, jakie nazwętnąz wywarło zerwanie rokowań, musiało wypaść dla Litwy, jaknajfatalniej. Jak pisze dalej „Epoka”:

Po ostatnim dokumencie, jakim jest projekt paktu o nieagresji, nawet prasa niemiecka zaczęła traktować dyplomację p. Waldemarsa jako prowokacyjną i stwierdza, że Polska wykazuje ogromne zapasy zimnej krwi i spokoju w traktowaniu polityki litewskiej.

I chociaż w tych głosach niemieckich jest pełno obłudy, bowiem nikt inny, jak tylko Niemcy dodają otuchy wysokom p. Waldemarsa, są one charakterystyczne, jako dowód, że opinia zagranicy podziela całkowicie słusność polskiego stanowiska. Stet.

MARY IMLAY TAYLOR.

Człowiek, który się przebudził.

(Przedruk wzbroniony).

50) (Ciąg dalszy.)

Nieznajomy cofnął się od toalety i zaczął mówić coś do siebie cichym głosem. Jack znał słuchowo język francuski, hiszpański i niemiecki, ale nie był to żaden z tych języków. Mógł to być równie dobrze rosyjski jak żydowski — nie wiedział.

Wstał z krzesła i podsunął lunatykowi fotel.

— Możebyś tak pan usiadł — rzekł spokojnie. — Nie znam pana, ale jestem z natury towarzyski i zdaje mi się, że o-baj jesteśmy w jednakowym kłopotcie. I pan pewnie tak samo masz błądę ze swoją identycznością, nieprawdaż?

Niesamowity jego sposób patrzenia na niego tym razem mniej błędnym wzrokiem, ale ciągle jeszcze beznamiętnie. Podniósł do góry ręce, jakby na pół świadomym gestem, potarł oczy i raz jeszcze skierował na Richiesona spojrzenie, w które zdawało się wstępować życie. Było wszakże widoczne, że go nie poznał i że iskiłka świadomości zatliła się tylko po to, żeby zaraz zgasnąć. Zauważył jednak fotel i opadł na niego, z wyciągniętymi przed siebie na dywanie bosymi

nożami i odrzuconą w tył głową, gestem fizycznego wyczerpania.

Jack pomyślał, że pewnie usnie i by mu w tem przeszkodzić, podsunął papieros. Dziwny gość spojrzał na nią z zainteresowaniem, jakby mu przypominało coś, co prawie zupełnie utonęło w mrokach niepamięci.

Potem wyciągnął automatycznie reke, wybrał papierosa i zapalił go z pomocą Richiesona. Kiedy zaczął palić, rysy jego rozpreżyły się nieco, a w oczach zabłysnął słaby uśmiech. Odwrócił się i popatrzył na swego amfitriona, przyczem w bladej jego twarzy odmalowywał się wyraz jakby zaciekawienia.

Jack pomyślał, że człowiek ten nie musiał być obłąkany, tylko odurzony jakimś narkotykiem. Zdawało mu się, że nieścisłowiemu powracał rozum, że przychodził do siebie. Nawet nieogolony i zaniedbany przedstawiał się dość interesująco; był przystojny, gesta czarna czupryna spadała mu beładnie na szerokie, białe czoło. Nie był to z pewnością Amerykanin. Nic też w jego powierzchowności nie wskazywało na to krewiństwo z Gilesem.

— Wygląda na Rosjanina — pomyślał pseudomiljonier. — Często podróże dały mu możność poznawania wielu typów i wielu narodowości. Mógł prawie zawsze odgadnąć, kogo miał przed sobą i sądził, że i tym razem prawdopodobnie

nie omylił. Ponieważ większość cudzoziemców rozumie coś nie coś po francusku, przeto Richieson zrobił próbę z tym językiem. Trochę cnaprawda była zardzewiała ta jego francuszczyzna, zdobył się jednak na parę frazesów. Pochylił się ku przodowi, z łokciem wspartym o kolano i zapożyczył nieznajomemu łamaną mową Gallów:

— Mieszka pan w tym domu?

Nieznajomy znów się odwrócił, popatrzył nań i odpowiedział coś w swoim własnym języku. Jack dał pokój dalszej konwersacji.

— Przypuszczam, że przyszedł tutaj na pogawędkę — zaśmiał się cicho do siebie samego — i mówi swoim żargonem. Doskonale! Wypało sobie papierosa. Ciekaw jestem, jak on długo zabawi? Zdaje się, że chce mu się spać.

Z temi słowy wyciągnął rękę po zapalniczkę, leżącą na stoliku tuż koło łokcia lunatyka. Była to lewa ręka, na której palcu błyszczał pierścionek z onyksiem. Spojrzenie intruza padło na klejnot i twarz jego zmieniła się momentalnie, a w oczach odbił się wyraz napiętej uwagi.

Podniósł się napół z fotelu i wyciągnął rękę. Był wzburzony, zanienokolony i zdenerwowany, jak człowiek starający się przypomnieć sobie jakieś napół zatarte wspomnienie. Jakiegoś obłąkane ognio w łaniechu okoliczności życiowych. Richieson zauważywszy to, zdjął pierścionek i wyciągnął go ku niemu.

— Twój, przyjacielu? — zapytał łagodnie.

Gość wziął go w rękę, skłonił głowę i włożył na palec tajemniczy klejnot. Był on w sam raz dla niego. Wyciągnął przed siebie rękę i zaczął się jej przyglądać z zainteresowaniem i przyjemnością. Widać było, że odzyskanie tego przedmiotu sprawiło mu wielką radość i jakby ulgę.

— Szkoda, przyjacielu, że nie mówisz po angielsku — zauważył ze znużeniem młody człowiek powracając do papierosa. — Chciałbym, żebyś mi opowiedział o pierścieniu i o damie. Doprawdy cała ta historia zaczyna mi działać na nerwy.

Nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Nieznajomy przeciągnął się sennie, odwrócił głowę i usnął. Jack patrzył nań przez chwilę z irytacją, poczem ze zmienioną twarzą, wyrzucił papierosa przez okno i podszedł do śpiącego. Światło padało miękko na jego zmierzowane rysy, wydmatniając linie znużenia, ostrą bruzdę między brwiami i mocno zaciete usta.

Nie była to twarz wałta, ale teraz, we śnie, nieborak wyglądał na chorego. Jego twarz odznaczała się dziwną brunatną barwą: ręce były zniszczone, kościste, przeświecające kołkami. Richieson przyjrzał mu się uważnie, ale nie odkrył najmniejszego podobieństwa do zagadkowej kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kilka uwag o psychice ludu śląskiego w związku z pracą spolszczenia przemysłu na G. Śląsku.

W połowie maja b. r. zamieściłmy na łamach „Polski Zachodni“ cykl artykułów p. Andrzeja Woronicza p. t. „Skończyć z wszechwładem panowaniem niemieckim w przemyśle śląskim“. Artykuły ilustrowały wysoce nienormalne stosunki panujące dotychczas w przemyśle śląskim, jego nawroty niemieckie charakter oraz germanizacyjny wpływ, jaki wywiera na polskiego robotnika. Artykuł, który zamieszczamy poniżej pióra tego samego autora, jest niejako dalszym ciągiem i uzupełnieniem artykułów poprzednich. Przez zajęcie w głąb duszy polskiego robotnika, przez analizowanie psychiki woliwającej niemieczyzny na Śląsku, pragnie autor znaleźć wskazania pozytywne, twórczej pracy polskiej, mającej na celu dokonanie ważnego dzieła spolszczenia przemysłu na Śląsku.

Redakcja.

I.

Psychika ludu śląskiego.

Ze względu na całokształt spraw, których rozpatrzenie jest moim zamiarem, pisać jedynie będą o psychice śląskiego ludu pracującego, o robotniku śląskim. Warsztaty pracy dla robotników śląskich stwarzali Niemcy, którzy świadomi swoich prac politycznych i gospodarczych, systematycznie dążyli do germanizacji mas robotniczych. Inteligencja śląska, rekrutująca się z ludu, uzależniona materialnie od przemysłowców, najszybciej podlegała germanizacji. Natomiast masa robotnicza, która wynosiła z domu tradycje języka polskiego i opowiadała o mężactwach religijnych i narodowych — w uporze swoim trwała wiernie przy tych tradycjach i stanowiła dla germanizacji bardzo oporny element.

Trzysta lat niewoli — to kawał czasu, a czego przemoc nie dokonała, dokonać musiał czesłowski czas. Psychika ludu musiała tracić swój czysty, pierwotny charakter, spazęła się wśród wiru walki, męczeństw i słabości. Mamiony lepszymi warunkami pracy, mamiony obietnicami i horoskopolami lepszej dolci, zarzucał robotnik ciemnową drogę walki i poddawał się materialnie wielkiej fali germanizacji.

Rysa w jednolitym bloku, jakim był Śląsk, pogłębiała się coraz więcej, a im więcej czasu przechodziło, tem większa przepaść dzieliła tych przy których została się wierność dla tradycji narodowych od renegatów. W tych warunkach ciężko musiał robotnik walczyć o swój byt i niejednokrotnie maskując swoją polskość, całą swoją uwagę i energię skupiał nad materialnymi zaciadzeniami swego życia. Mimo jednak ucisku władz, mimo teroru chlebowadów, pod jakim ciągle żył robotnik, ostała się gromada czerpiąca z innych zaborów swe natężenie i wiarę w Polskę. Ta oto gromada, która psychicznie najbardziej była zbliżona do Polaków z innych zaborów — kula granice Śląska i porwać umiała żyjący w apatii lud górnośląski.

A dziś? Dziś, gdy z pewnego oddalenia czasu patrzymy na wysiłek wykonywany w trzech powstaniach śląskich — należy naprawdę z pełnego podziwu szacunkiem uchylić czoła przed ludem śląskim, przed tym ludem, który potrafił ginąć za swoją Ojczyznę.

A gdy rozpowszechniała się z pewnym wyrzutem wypowiedziane głosy Rodaków z innych ziem Rzplitej o „zmateralizowanej“, „zdegenerowanej“ duszy Ślązaków — niechże ci Rodacy, nim bezzwrotnie powtarzać będą te opinie, zajrzą do historii walk ludu śląskiego. Wtedy zrozumieją, ile piękna zachowały dusze i na ile bohaterskich porywów zdobyć się musiał „pieroński“ Ślązak! Jednocześnie zrozumieją, że 300 lat niewoli musiałoby wybić swe piętno na psychice ludu śląskiego, musiałoby stworzyć stan, jaki dziś mamy, stan trzech grup: 1) w swojej większości polskiej,

Pomnik genialnego polskiego lekarza w Wiedniu.

Omgład odosłano pod arkadami uniwersytetu wiedeńskiego pomnik człowieka, nieznanego prawie zupełnie w Polsce — Edmunda Neussera, genialnego lekarza, jak to z naciskiem podkreśla cała prasa wiedeńska.

Edmund Neusser, elegancki, wysmukły gentleman z ciemnym wąsikiem na białej, rasowej twarzy, urodził się w Szwoszowicach pod Krakowem w roku 1852, studiował w Krakowie i tam też rozpoczął swe studia medyczne. Później przeszedł się do Wiednia, gdzie uzyskał stopień dr. medycyny. Pod kierownictwem sławnego prof. Antoniego v. Drasche wykładał się na znakomitych dyagnostę i terapeutę. Praktyka na zakończyła się gwałtownie. Pewnego dnia wpadł profesor, skądinąd człowiek dobry, na kilkunastu godzin nie zastał żadnego z asystentów. Nieszczerście chciało, że pierwszy, który się pojawił, był Neusser, na niego też wywarł swą złość profesor z tym skutkiem, że ambulatoryjny Polak podał się z miejsca do dymia i wychodził do Francji.

W pół roku później powrócił do Wiednia, wezwany przez profesora Bambergera, którego został asystentem. Tu wnet przerósł o głowę wszystkich swoich kolegów, a wnet potem zajął na firmamencie medycyny wiedeńskiej, głośnej wówczas na cały świat, jako gwiazda pierwszej wielkości. Odnaczał się przedewszyst-

kiem ostrym, intuicyjnym rozumem. Szczegół, który wszystkim innym uchodził uwagi, jego uderzał i naprawdzał nieraz do źródła tajemnej choroby. Mawiał jednak zawsze: Co pomoże choremu najskrajniejsza choćby diagnoza? Musimy mu jakoś pomóc.

Był też Neusser świetnym terapeutą, który nie ważył się stosować okrzykających, wyśmiewanych środków ludowych. Nieraz zapisywał chorobą — herbatki z ziółek, a czasem poprosił — szklankę Pilsnera. On pierwszy wprowadził kapiele radjowa, zapisywał chorującym żółdki zupy z żółdków kurzych. Krążył o świetnym lekarzu dowcip następujący, charakterystyczny doskonale jako metodę wynuszania śmiechu włosków z szczytów na poźór zupełnie przypadkowych, nie mających żadnego, zdawałoby się znaczenia:

Gdy powiedział Neusserowi, że na podłozie leży igła, natychmiast z pewnością poparzy w — sułt.

Był Neusser naturą nawskroś artystyczną, był znakomitym interpretatorem Szopena, znanym szerokim warstwom melomanów wiedeńskich. Z tych też sier wziął sobie żonę, sławną śpiewaczkę opery wiedeńskiej, Paulę Mark. Pomnik, jaki mu obecnie wystawiono na obczyźnie, jest zarazem skłonem w stronę Polski, która wydała takich synów.

Rekordowe dzieło detektywa londyńskiego.

Londyn uchodził w całym świecie za ojczyznę najsławniejszych detektywów świata, środowisko, z którego zupełnie słuszną i drogą naturalną wyrasta sława postaci conandoylowskiego Sherlocka Holmesa. Oto jeden z przykładów, jak pracują londyńscy agenci śledczy.

Mr. Kink stanął w tych dniach przed następnym zadaniem: W jednym z pokoi hotelu Imperial na Russel Square popełnił samobójstwo jakiś 50-letni mężczyzna, który uchodził za Amerykanina. Przybył on wczesnym rankiem do hotelu, zajął pokój, nie zapisawszy się do księżki obcych i bez podania swych personali, poczem pod wieczór strzelił do siebie, tak, że już niestety znalazła go służba. Nadeszła policja, która stwierdziła, że nieznajomy zniszczył wszystko, co mogłoby naprowadzić na ślad jego tożsamości. Swoje papiery osobiste włożył do plecaka, połał naftą i podpalił. Z marynarki nowej wykreślił stempel firmy itp.

Detektyw Kink otrzymał polecenie stwierdzenia tożsamości samobójcy. Zbadał on przedewszystkiem bieliźnię denata, lecz nieznajomy wykreślił nawet monogramy. Jedynie tylko na jednej z chusteczek widniały jeszcze skąpe reszki liter, widocznie dlatego, że nożyce nie były dosyć ostre. Reszka przedstawiała drobniutką część jednej z liter, którą zdaniem Kinka mogło być tylko „M“ albo „N“. Przy pomocy silnego szkła powiększającego oglądał następnie Kink reszki spalonych listów. Była

to praca trudna, gdyż jak już o tem wspomnieliśmy wyżej, samobójca połał dokumenty naftą.

Jednakowoż Kinkowi sprzyjało tam razem szczęście. Wśród niedopałków widniał maleńki kawałek koperty. Była tam litera male „i“ i górna część dwóch „i“, na drugim zaś kawałku widniało w całej okolicy duże „i“. Teraz Kink zwrócił się o pomoc i postawił hipotezę, że samobójca nazywał się John, gdyż jest to najczęstsze imię, zaczynające się od tej głoski. Z nazwiska posiadał cztery litery z niejakim prawdopodobieństwem. „M“ mogło być literą początkową, nazwisko mogło też obejmować dwa male „i“ i „N“. Z kombinacji tych liter i dowolnych wstawek utworzył detektyw 25 różnych nazwisk. Z tych 20 odrazu brzmiało jest dziwacznie, 5 zaś pozostałych najpowszechniej mogło być Mitchell. Wobec czego detektyw przyjął, że samobójca nazywał się John Mitchell.

Kiedy następnego dnia nazwisko to pojawiło się w piśmie, zgłosiła się na policję pielęgniarka Edith Mitchell, która oświadczyła, że od kilku tygodni czeka na swego brata w Londynie. Przedłożyła też list tego brata, w którym domosił on, że jest zrujnowany i że chciałby sobie w Londynie zdobyć nowe podstawy bytu. Pokazano jej zwłoki, w których natychmiast poznała swego brata.

Detektyw Kink otrzymał odznaczenie. C.

Trzytygodniowa wycieczka w góry.

Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w dniach od 4 do 26 sierpnia trzytygodniową górską wycieczkę z Cieszyna do Zakopanego przez Beskidy Śląskie — Magorę, Orawską — Niżne Tatry — Wielkie Tatry, Niżne Tatry i Zachodnie Tatry. Prowadził wycieczkę dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Minist. Robót Publicznych). Wyjazd z Warszawy pociągami pośpiesznymi o godz. 11 wiecz. w piątek, 3 sierpnia. Spotkanie z uczestnikami wycieczki z innych miejscowości nastąpi na dworcach kolejowych w Dziedzicach w sobotę, 4-go sierpnia o godz. 6.30 rano, względnie w Bielsku o godz. 7.02 rano, względnie w Czeskim Cieszynie o godz. 9.32 rano. W pierwszych 4 dniach wycieczki zwiedzono będą Śląskie Beskidy po stronie czeskiej z noclegami w schroniskach na Radhoszczu, Łysej Górze i Wielkim Polomiu. Po jednym dniu odpoczynku przedą uczestnicy Raczka Hałę i Magorę Orawską do Orawskich Zamków, następnie odbędą dwudniową wycieczkę w Niżne Tatry, rozpoczynając od Wielkiego Roudceza. Następnie w ciągu 4 dni zwiedzą Wiel-

kie Tatry i Sulowskie Skąły. W Niżnych Tatrach wycieczka zwiedzi Demofskie Jaskinie. Następnie będzie zwiedziano Wielki Choc (1613) nad doliny Proszeczka i Kwaczańska w Lptowskich Halach. Wreszcie przez Zachodnie Tatry przejdą uczestnicy wycieczki do Zakopanego, skąd nastąpi odjazd w niedzielę, dnia 26-go sierpnia o godz. 9.40 wiecz. Koszt ogólny wynosi około 400 zł. od osoby. Niezbędna jest legitymacja Pol. Tow. Tatrzańskiego zawizowana w Konsulacie czeskosłowackim. Zgłoszenia pod adresem prowadzącego należy przysyłać do dnia 31 lipca br. Informacje udziela prowadzący pod wyżej podanym adresem.

Za udział w wycieczce odpłacają członkowie P. T. T. na ogólne wydatki (mapy, przewodniki, itp.) 10 zł., nieczłonkowie 20 zł. Inne wydatki pokrywają uczestnicy z własnych funduszy. Wykwykiwanie górskie. U w a g a : Przewidywane są marsze 8 godzin dziennie. Co 4 dni dzieć odpoczynku, o ile poprzednio dzień taki nie wypadnie przymusowo z powodu deszczu. W wycieczce można brać także częściowy udział.

2) renegackiej. 3) grupy t. zw. dzikiej czyli niezdyscyplinowanej. Jeśli psychika ludu potrafiła się oprzeć naciskowi germanizacji, ileż wiary winno być w nas, gdy dorócznie nowe pokolenie śląskie, to nowe pokolenie, które nosząc w swoich duszach hart — całkowicie wyzwolił te do niedawna nieszczęśliwą ziemię śląską od zakusów niemieczyzny.

Znaczna część zamieszkałych na Śląsku Niemców jest pochodzenia polskiego, pozostała część stanowi element

od dawna lub od niedawna napływowy. Psychika Prusaków (bo za takich należy uważać Niemców wschodnich) jest ogólnie znaną; cechuje ich pewność siebie, świadomość wyższości swej rasy, kultury i zdolności organizacyjnych, jak i niewygasająca agresywność zaborcza.

Niemiecka systematyczność pracy, energia, a co najważniejsze — karność i świadomość dewizy: „w jedności siła“ — muszą w każdym rozumnym Polaku wzbudzić podziw i dla każdego Polaka

Ostrzeżenie.

Z firmy „PAR“ otrzymujemy następujący komunikat: Doszło do naszej wiadomości, że firma „Rozwój“. Przedsiębiorstwo dla Wydawnictwa Przemysłowego i Handlu w Katowicach, ul. Piebysłotywa 10, zbiera ogłoszenia bez pozwolenia agentów na informator wystawy „Wnętrze Domu“ oraz „Technika na usługach Gospodarstwa domowego“, posługując się przytem wydaniem w ubiegłym roku na wystawę Gospodarczo-Spożywcza przez niżej podpisaną firmę oficjalnym katalogiem.

Ostrzegamy p. t. Przemysłowców i Kupców, że na podstawie umowy z Śląskiem Towarzystwem Wystaw i Propagandy Gospodarczej do wydawania Oficjalnego katalogu i spisu wystawców wystawy „Wnętrze Domu“ oraz „Technika na usługach Gospodarstwa domowego“ upoważniona jest jedynie firma „Par“ Polska Agencja Reklam, Oddział w Katowicach.

Zwracamy również uwagę, iż tylko oficjalny katalog będzie mógł być rozpowszechniany na terenie wystawy. Firmy, które zostały wprowadzone w błąd przez firmę „Rozwój“ mogą ogłoszenie anulować i przedstawionych im rachunków nie honorować.

Ponieważ przez posługiwanie się wydaniem przez nas w ubiegłym roku oficjalnego katalogu wystawy Spożywczo-Gospodarczej w Katowicach firmy „Rozwój“ zachodził nieuczciwa konkurencja, dlatego też sprawę skierowujemy na właściwe tory.

„Par“, Polska Agencja Reklam.

być dobrym przykładem. Natomiast niemiecka pyszałkowatość, która zemdlała się na nich w przegranej wojnie — pozostała nadal elementem ich psychiki. — Przechodząc od znanej ogółowi polskiemu psychiki niemieckiej do określenia psychiki Niemców zamieszkałych na Polskim G. Śląsku, uwydatnić należy ich bojowość, którą w pieśni „Siegreich wollen wir Polen schlagen“, najlepiej najjaśniej się uwydatnia. Element niemiecki na Śląsku (znów zaznaczam z małymi wyjątkami) — to uosobienie walki z Polską, to uosobienie odwetu. Temi hasłami żyje dzisiejsze pokolenie, wśród tych hasel wychowuje się młode pokolenie. Psychika t. zw. mniejszości narodowej ujęta jest w karby wychowawcze (obywateli niemieckich), wsłuchujących się z utęsknieniem w muzykę zwycięskich fanfar i tupotu twardo wybijanych kroków maszerujących niemieckich wojsk.

Jeśli z tego jedynie słusznego stanowiska patrzeć na dalsze kształtowanie się stosunków na P. G. Śląsku — zrozumiałem będzie dążenie Niemców do utrzymania w naszej dzielnicy za wszelką cenę wychowawców ducha wschodniopolskiego. Czy to na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa przemysłowego, czy na jakimkolwiek innym stanowisku — zawsze Niemiec będzie pamiętał o dewizie utrzymania stanu niemieckiego, utrzymania stanu wrzenia i pokoty. Gdzież może być wygodniejszy uprzążanie agitacji — jeśli nie na stanowiskach, które jest w bezpośredniej styczności z masami robotniczymi lub mających na te masowy wpływ! Piszemy „uprzążanie agitacji“, gdyż uprawianie systemu groźb, wydać za pracy, lepszych plac i stosowanie całego arsenału „nacisków“ na dusze robotnicze — tworzą system specyficznej agitacji.

Masa robotnicza, lud śląski jest z ducha polskim i wśród Niemców wywoływał i wywołuje zrzęty złości i zemsty, że po 300 lat. niewoli umiał zachować żyjące w nim tradycje przywiązania do mowy i Macierzy Polskiej. Wytrwałość niemiecka, mimo zmieniionych warunków politycznych, nie pozwoliła ostatecznie nadziei, że uda się wyrwać dusze polskie i urobić je dla celów niemieczyzny. Taką jest psychika ogółu Niemców śląskich i taką trzeba ją mieć na uwadze, gdy utrzymamy nasze prawa do ziemi na szę.

Andrzej Woronicz.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Dlaczego wykończono jubileusz Cechu Krawców i Kuśnierzy w Król. Hucie?

Z Król. Huty otrzymujemy następującą korespondencję:

W dniu 1 lipca br. obchodzili Przymusowy Cech Krawców i Kuśnierzy w Król. Hucie uroczystość 50-letniego jubileuszu połączonego z poświęceniem sztandaru.

Jak nam wiadomo wspomniany Cech zaprosił na tą uroczystość między innymi także kilka Cechów i Związków z Górnego Śląska, części niemieckiej. Zaproszenie to eo ipso odniosło swój skutek, gdyż jako naoczni świadkowie przypatrywaliśmy się pochodowi delegacji niemieckiej z Opola w liczbie 5 osób z niejakim p. Franciszkiem Koza na czele maszerującej swobodnie ze sztandarem niemieckim w defiladzie do kościoła i na górę hr. Redena, a temu oryginalnemu pochodowi towarzyszyła kolejowa kapela.

Mając na uwadze, że organizacje i towarzystwa polskie nie bywały zapraszały na podobnych uroczystościach za granicę niemiecką do oficjalnych wystąpień ze sztandarem polskim pytamy, kto udzielił zezwolenia na przejście ze sztandarem delegacji niemieckiej z Opola do Polski? Po drugie, jak sama nazwa Przymusowego Cechu Krawców i Kuśnierzy w m. wskazuje, jest to korporacja czysto polska, z siedzibą w Polsce, podlegająca Magistratowi król. huckiemu i zastąpiona przez radcę miejskiego p. Grzesia, więc też jako taka obowiązuje jest nadeń uroczystości oficjalnej charakter polski. Tymczasem okazało się, że użyła do swych celów niemieckich towarzystw posługując się na transparentach napisami niemieckimi i używając w przemówieniach swoich języka niemieckiego, jak to miało miejsce podczas obiadu w sali hr. Redena i na górze hr. Redena po południu.

Na koniec dodajemy, że niektóre polskie organizacje mimo otrzymanego na ten jubileusz zaproszenia nie wzięły w uroczystości jego udziału, ponieważ dowiedziały się, że biorą w nim udział delegacje niemieckie ze sztandarami niemieckimi i wskutek też takiego obrotu rzeczy nasaś się każdemu logicznie myślicyelowi myśl, że jednym z dalszych celów wspomnianego obchodu było wykorzystanie uroczystości dla celów promienickich.

Do powyższych słuszych uwag do dajemy ze strony redakcji, co następuje: Przed jubileuszem Cechu Krawców i Kuśnierzy mieliśmy w redakcji naszej odwiedzinę jednego z przedstawicieli wspomnianego Cechu, który zapewnił nas, że Cech ma charakter polski i że uroczystość będzie również uświetnieniem polskich tradycji tego Cechu. Połączając na tych zapewnieniach daliśmy na naszych łamach obszerną zapowiedź tej uroczystości, uderzyło nas jednak po tem, że Cech wspomniany — wobec niemożności wystąpienia naszego sprawozdawcy na jubileusz — nie przysłał nam żadnego sprawozdania z uroczystości.

Teraz zaś dowiadujemy się z powyższej zamieszczonej korespondencji, której doniesienie mamy również skądinąd potwierdzone, że jubileusz Cechu Krawców przemienił się w jakąś dziwną pstrokaciznę z udziałem niemieckiego szandaru z zagranicy i popisami wami niemieckimi. Wynikałoby z tego, że przy realizacji wspomnianego obchodu wzięły w Cechu góre żywioty, do których czynna opinia polska nie może mieć zaufania. To też liczymy na to, że polskie sfery w Cechu powinny na przyszłość być bardziej czujne i nie pozwalać sobie odbierać z rąk kierownictwa czynników niepewnym lub dwupłciowym. Sądymy poatem, że polska opinia publiczna ma prawo domagać się wyjaśnienia i, kto jest winien temu, że na ostatnim jubileuszu Cechu wydarzyły się tak uderzające, a powyżej opisane historie!

W poszukiwaniu zdrajcy.

Korfantowy organ chcąc odwrócić uwagę opinii publicznej od kompromitacji, jaką spotkała p. Korfantego przez wykluczenie go ze stronnictwa Ch. D., czyni wielkie larum na temat, skąd się wzięły w „Polsce Zachodniej” ostatnie uchwały dotyczące wykluczenia p. Korfantego. W fakcie ukazania się w „Polsce Zachodniej” okólnika zarządu głównego Ch. D. dopatruje się Korfantowy organ istnienia jakowichś tajemniczych kanałów między zarządem głównym Ch. D., a prasą sanacyjną. Równocześnie „Polonia” chcąc „shanblić” grupę p. Janickiego marką „sanacyjną”, daje do zrozumienia, że owym „niegodziwcem” zdradzającym rzekome tajemnice zarządu głównego Ch. D. był p. poseł Rakowski. Stosując specyficzną zemstę wobec „zdrajcy” próbuje „Polonia” wywlekać na światło dzienne czysto prywatne sprawy p. Rakowskiego. „Oberschl. Kurier” zaś, strasznie zawsze łasy na „sensację”, dotyczące w społeczeństwie polskim, nazywa zaczępką „Polonii” pod adresem p. Rakowskiego: „peinliche Enthüllungen”? Równocześnie ów organ niemiecki, odwiedzając się nie docznie p. Rakowskiemu zato, iż brał udział swego czasu w owej sławetnej „komisji pięciu”, która z ramienia sejmu śląskiego badała „akty teroru powstańczego” czyni z p. Rakowskiego jakowegoś strasznego germanozerce!

Wspominany alarm „Polonii”, dotyczący goniwcy za „zdrajcę” jest wielce śmieszny. Możemy zapewnić „Polonię” i posilkując ją prasę niemiecką, że redakcja „Polski Zachodniej” nie utrzymuje z p. Rakowskim żadnych stosunków. Nie potrzeba też było żadnej „zdra-

dy” na to, by ostatni okólnik zarządu głównego Ch. D. mógł dostać się do prasy sanacyjnej. Wszak okólnik ten nie był żadnym tajnym dokumentem przeciwnie stanowił materiał, rozsyłany do wielu działaczy chadeckich na Śląsku i nie trzeba było żadnych specjalnych zabiegów ani też „przekupstwa”, by egzemplarz takiego okólnika wydosłać. Uważamy wreszcie, że gdyby nawet zarząd główny Ch. D. przesłał odpisy tego okólnika całej prasie, czego zresztą nie zrobił, to nie stanowiłoby to żadnej ulmy dla honoru i struktury organizacyjnej stronnictwa. Wszak okólnik ten dotyczył wykluczenia osobnika skompromitowanego, którego stronnictwo z całą świadomością chciało się pozbyć, wobec czego w interesie opinii samego stronnictwa mogło leżeć, by całe społeczeństwo dowiedziało się, że stronnictwo to osobnika tego typu co p. Korfant, nie chce nadal w swoim gronie tolerować. Zarząd główny jednak Ch. D. — postępując, jak wiadomo, z p. Korfantem aż nadto clerpliwie ogólnie i delikatnie, dokumentu wykluczającego p. Korfantego oficjalnie do prasy nie podawał. Niemniej wobec rozszania licznych egzemplarzy tego dokumentu do poszczególnych działaczy Ch. D. nie trudno było w sposób najbardziej godziwy uzyskać dostęp do treści tego okólnika. To też goniwca za „zdradę”, rozpoczęta przez Korfantowy organ jest tylko nową próbą bałamucenia opinii publicznej. Te rozpaczliwe metody nie robią już na nikim żadnego wrażenia; przeciwnie wywołują one musza tylko niesmak lub wzruszenie ramion.

Ostrowidz.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Polek w Chyblu i Mniehu.

Piękna uroczystość obchodzili „Tow. Polek” w Chyblu i Mniehu w dniu 1 lipca. Dłgież te-laznej woli i niezłomnego charakteru przewodniczącej p. dr. Królowej, która założywszy w marcu Oddział „Tow. Polek” zabrała się energicznie do skupiania członkiń, by wspólnymi siłami mogły podjąć ciężkiemu zadaniu, jakiego się podjęły, by wkrótce zajął nad ich głowami sztandar. Niewiarogodnym zdaje się, by bez funduszu i w tak krótkim czasie zabrano się do dzieła, a jednak będąc świadkiem tak pięknej uroczystości, nie może się powstrzymać, by na część dzielnych naszych bojowniczek nie wykrzyknąć: „Cześć Wam, polskie niewiasty w Chyblu i Mniehu, żeście nie ugięły czoła przed trudnością, żeście z dumą podniosły sztandar w górę”. Podczas pięknego nabożeństwa, które odprawił przeznany ks. dziekan Olszak, a do serc zebranych przemówił ks. z klasztoru Sióstr De Notre Dame ze Strumienia. Piękne i podniosłe słowa padały do serc zebranych i niejedną łzę wywołały z oka, a usta mimowolnie szepotały. Bronić będziemy sztandaru, jak żołnierze na posterunku broni Ojczyznę. Następnie chrześni okropie pp. Thun, Bramowska, inspektorka Matuskowa, p. Thunówna, Lazarowa, major Kosak, Tow. Polek Miejski Janów, insp. Matuskowski dr. Podcażski przystąpili do uroczystego bicia gromu. Po ukończeniu mszy św. uformował się okazały wprost pochód, w którym wyróżniły się gromy bukiet młoków czerwonych, nasze kochane górnolazaczki z p. Bramowską na czele i ule-nielnie pięknie reprezentowali dzielni leżacy Związku Powstańców, prowadząc powożny i piękny pochód. Z dumą na czołach szły w szwarych szeregach jako siostry nasze kochane Górnolazaczki, by podkreślić, że kobiety śląskie ca-lem sercem oddane są Ojczyźnie i pragną w dru-gich podtrzymać silnego ducha, przez co zaskar-biły sobie serca szerokiej mas, które mile współ-minały piękne i wesołe chwile w dniu 1 lipca. W pochodzie nie brakło licznych reprezentacji Zw. Pol. Młodz.

Niech żałuje każdy, kto nie był uczestnikiem tej uroczystości, bo chwile przepędzone w tak miłym towarzystwie członkiń wielki Oddział Tow. Polek z Górnego i Cieszy. Śląska będą za-lizali do chwil najmlodszych w życiu, temniej, że z tą uroczystością połączono wystawę prac przemysłu domowego, urządzoną przez p. dr. Królową. Pod względem artystycznym wysta-wa przedstawiała się imponująco, budząc żywy kontrast z lokalem, w jakim musiano ją pomie-scić ze względu na zamknięcie szkoły. Chyblu przeżyło piękne chwile a zabawa przeciągnęła się do białego rana. Żalowno serdecznie, że pochód „kwiatów”, jak nazwano Górnolazaczki, wyruszył musiał o godz. 21 w stronę Katowic, żegnany muzyką i życzeniami, by wkrótce na-stąpiło ogólne zbratanie 2 dzielnic. Na.

Z Rady gminnej w Knurowie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Knurowie, które odbyło się dnia 5. bm. wprowadzono w urzad jako zastępcę radnego gminnego p. Kopca w miejsce p. Marcjola, zatwierdzonego na ławnika. Uchwalono nowy statut dot. podatku budynkowego: za podstawę wymiaru podatku budynkowego przyjęto wartość budynków. Stawkę uchwalono pobrać na rok 1928-29 3 od-tysiąca podatku budynkowego.

Uchwalono statut, dot. porządku dla targów tygodniowych oraz opłat targowych. Dalsze punkty porządku dziennego rozpatrywano na na-stęp. posiedzeniu Rady w dniu 9. bm.

Budowę szkoły uchwalono powierzyć budow-niczemu p. Niedzieliowi z Wodzisławia. Na bu-dowę tej szkoły tw. gmina otrzymała z Woię-wództwa 250.000 zł. subwencji.

Rada gmina upoważniła Komisję budowlaną do zbadania przedłożonych szkiców przez arch. inż. Michejda na budowę domu gminnego.

W końcu przynajmniej subwencję Komitetowi Fundacji Łodzi Podwodnej im. Marszałka Pił-skiego w wysokości 100 zł. oraz miejak. koła Zw. Podof. subwencję w wysokości 100 zł.

Humor.

Troskliwy ojciec.

— Jetro zostaniesz zwolniony — oznajmia złośliwiej szczeniak wzięcia. Chyba poje-dziecie zaraz do rodziny?

— Tak, panie szczeniaku. Muszę sobie tylko wytrzeć parę wytrychów, bo jakże przyje-dę do domu z przemiłymi rekami!

Uroczystość Legionowe na „Polskiej Górze” pod Kostiuchnowką na Wołyniu.

Dnia 15 lipca br. odbędzie się na Wo-łyniu, na Polskiej Górze, pod Kostiuchnowką, Święto Legionowe ku uczczeniu historycznych bojów w 1915/16 roku Legionów Polskich w tej miejscowości.

Protoktorat nad tą uroczystością o-bjął Marszałek Józef Piłsudski i przy-biecał Swoją przyjazd.

Dojazd koleją do stacji Czartorysk.

Dojazd od stacji kol. Czartorysk (li-nia Kowel-Sarny) do Polskiej Góry za-pewniony jest kołmi.

Przyjazd do stacji kol. Czartorysk o godz. 8 min. 18 rano, zaś powrót po za-kończeniu uroczystości nastąpi temi sa-mymi wagonami wieczorem. Na miejscu będą czynne dwie restauracje.

Program uroczystości następujący:

- 1) Zawody marszowe organizacyi przysposobienia wojskowego i wycho-wania fizycznego po pobojowiskach le-gionowych: Kołki — Polska Góra trasa 42 km.; zgłoszono około 2.000 zawod-ników;
- 2) Zawody marszowe 3 dniowe dru-żyn wojskowych 27 Dywizji piechoty po pobojowiskach legionowych Kowel — Polska Góra; trasa 120 km.
- 3) Rozpoczęcie uroczystości prze-mówieniem prezesa Komitetu p. mece-nasa Antoniego Staniewicza;
- 4) Msza Polowa celebrowana przez

Jego Ekszelencję Księdza Biskupa Łu-ckiego Adolfa Szlęzaka przy udziale du-chowieństwa;

5) Kazanie Jego Ekszelencji Księdza Biskupa Bandurskiego;

6) Poświęcenie tablicy pamiątkowej;

7) Przemówienie historyczne o bo-jach Legionów na Polskiej Górze, wy-głoszone przez Generała Edwarda Ry-dza-Smigłego;

8) Rozpoczęcie sypania kopca (na wzór Kopca Kościuszki) ku wiecznej pamiątce bojów legionowych na Polskiej Górze;

Przerwa obiadowa.

9) Konkurs orkiestr i chórów oddzia-łów Związku Strzeleckiego Okręgu Wo-łyńskiego;

10) Ćwiczenia wojskowe oddziałów P. W. i W. F.

Powyższe uroczystości zostaną od-tworzone na filmie.

SZYLDY

emailowane

dostarcza Fabryka Szylków

M. KAUFMANN - KATOWICE

ul. Marszałka Piłsudskiego 23.

Zjazd Śpiewaczy Okręgu Pszczyńskiego.

W niedzielę, 8. bm. odbył się zjazd śpiewaczy Okręgu Pszczyńskiego. Zjazd poprzedziło uro-czyście nabożeństwo, podczas którego miejsc. tow. śpiewu i chór kościelny odpiewały szereg pieśni. Piękne kazanie okolicznościowe wygło-sił ks. proboszcz Pogrzeba z Pszczyny, radny Okręgu, podkreślając cel pieśni polskiej w życiu religijnym i narodowym. Po południu odbył się pochód przy udziale miejsc. towarzystw i zwiaz-ków. Zjazd zagał prezesa Okręgu, witając wszyst-kich zebranych, poczem odbyły się wspólne pioski chórów. Chór żeński liczył 207 osób, męskie 146. Do popisów pojedynczych stanęło 7 chórów męsk., 2 chóry męskie i 2 oddziały męskie. Wynik popisów był następujący: Chór męsk. grupy III „Chopina” z Bułakowa 35 punk-tów, „Słowik” Pszczynowice 30 punktów, „Ce-cylia” Makoszowy oddz. męski 36 pkt., „Sko-wronek” Kończyce oddz. męski 56 pkt., Chór

męsk. grupy II „Skowronek” Gierałtowiec 34 pkt., „Skowronek” Kończyce 54 pkt., „Cecylia” Makoszowy 58 pkt., Chór męsk. grupy II „Echo” Pszczynowice 27 pkt., „Echo” Knurów 68 pkt., Chór męsk. grupy I „Lutnia” Pawłów 67 pkt., „Echo” Knurów 72 pkt. Wobec powyż-szego następ. towarzystwa otrzymały nagrody: I „Echo” Knurów, chór męsk. II, „Echo” Knurów, chór męsk. III, „Cecylia” Makoszowy, oddział męsk. Pochwałę otrzymało tow. „Skowronek” Kończyce oddz. męski.

Po przemówieniach nastąpiło wspólne zdjęcie fotograficzne i wręczenie członkom-jubilatów dy-plomów honorowych za 10-letnią pracę. Uro-czyście zakończono zabawą taneczną. Wszyst-kim, którzy w jakikolwiek sposób przyczy-nili się do uświetnienia Zjazdu, Zarząd Okrę-gowy składa na tej drodze serdeczne słowa po-dzięk.

Wysprzedaż sezonowa bucików.
NEUSTADT Katowice w gmachu Kino Rialto

Wiadomości bieżące.

Plątek
13
Lipca

Dr. Małgorzata P.
Jutro: Bosawenty B. W. D.
Wsch. o. 8.31
Zach. o. 18.51

Repertuar Teatrów Świeńtych:

Katowice.
Kino Apollo: „Pancernik Atlantik”.
Kino Rialto: „Dama w wagonie sypialnym”.
Kr. Huta.
Kino Apollo: „Tarzan i złoty lew”.
Kino Śląskie: „Ofiara Kabaretu”.

(—) Posiedzenie Komitetu przyjęcia wycieczki z Ameryki, odbyło się w Katowicach w czwartek, dnia 12. bm. Na posiedzeniu tem zatwierdzono program przyjęcia z małymi zmianami. Program ten zamieściliśmy w swoim czasie w „Polsce Zachodniej”.

(—) Z Wydziału Powiatowego w Katowicach. Na ostatnim posiedzeniu Wydział Powiatowy w Katowicach, które odbyło się dnia 10. bm., ustalono wysokość odsetek od udzielanych pożyczek. Na mocy tej uchwały gminy płać będzie 8 i pół proc., od sum pożyczonych na cele budowy względnie kapitalnych remontów pobierać będzie 9 proc., a od pożyczek na inne cele — 10 proc., od pożyczek wekslowych 11 proc. Gminie Rozdzielczemu przynależą pożyczki na odnowienie szkoły powszechnej w wysokości 18.000 złotych. Budowę odnowi w Welnoucie powołano firmie „Rapid”.

(—) Dom zdrowia Stow. Urzędników Państwowych w Zakopanem. Stow. Urzędników Państwowych podaje do wiadomości zainteresowanych członków S. U. P., wzgl. urzędników, mających prawo do państwowej pomocy lekarskiej, że „Dom Zdrowia S. U. P.” w Zakopanem, mieszczący się dotychczas w realności p. Ferdynanda i Marii Lorensów (wille „Kryta” i „Cyganka”) został z dniem 4 lipca br., przeniesiony do pensjonatu „Rys”, „Kraus”, i „Jaska”, zbudowanych w jednym z najczystszych i najpiękniejszych położonych części Zakopanego na tak zw. Bystrym (droga do Jaszczurówki i Morskiego Oka), a prowadzonych przez pp. Marię Bagieńską i Antoninę Kucińską. W związku z tem liczba miejsc, pozostających do dyspozycji, została zwiększona z 40 do 75. Zwiększenie liczby miejsc stało się palacą koniecznością wobec zwiększającej się z dniem każdym frekwencji „Domu Zdrowia S. U. P.”.

(—) Doroczny Walny Zjazd Delegatów 161 miejscowych Zw. Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów Włoju. Śl. odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godz. 10 w Strzesse Górniczej przy ul. Andrzeja w Katowicach.

(—) Cwiczenia Kolumny Sanitarniej Polskiego Czerwonego Krzyża w Zalezu odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm., o godzinie 2.30 po poł. Cwiczenia te będą połączone z egzaminowaniem członków. Zbiórka o godz. 14 przy dworze w Zalezu.

(—) Apel do właścicieli domów w Katowicach. Magistrat m. Katowic zwraca się na ten drodze do właścicieli domów, aby w dniu francuskiego święta narodowego, tj. 14. bm., udekorowali swe domy flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

(—) Lotnie zakłady fryzjerskie w Katowicach. Zapowiedziany strajk pracowników fryzjerskich na te żądania spoczynku świętecznego, wybuchł w dniu wczorajszym na terenie m. Katowic, oraz większych miejscowości Wojew. Śląskiego. Pracownicy fryzjerscy, chcąc okazać dobrą wolę w stosunku do klientów, uruchomili w niektórych punktach m. Katowic lotne fryzjerie. „Zakład” taki zauważyliśmy w bramie, około hotelu „Monopol”. Opinia publiczna w stosunku do żądań pracowników fryzjerskich, odnosi się z zyczliwością.

(—) Trzy znamienne rocznice. Dzień 15 lipca jest podwójnie feralnym dla Niemców, gdyż: 1) dnia 15. 7. upływa 518 lat od pamiętnie chwili dziełowej zlamania potęgi krzyżackiej pod Grunwaldem, oraz 2) w tymże dniu przed 10 laty rozpoczęła aliancy wielką ofensywę, prowadzoną przez marszałka Focha, której rezultatem było największe zwycięstwo w dziejach XX. wieku. W tymże dniu 1905 r. pracownicy k. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pod zaborem rosyjskim samorzutnie wprowadzili polski język w kolejniwie na miejsce urzędowego języka rosyjskiego.

(—) Poświęcenie sztandaru kolejowców. Dn. 15. bm. odbędzie się w kościele parafialnym w Panewniku poświęcenie sztandaru pracowników warsztatu i parowozowni w Ligocie. Z kościoła nastąpi wycieczka do lokalu p. Noglica w parku Kościuszkim w Katowicach. O godz. 15 rozpocznie się koncert orkiestry kolejowej pod batutą znanego kapelmistrza p. Zamorskiego, przepłata wystąpienia chóru kolejowego z dyrygentem p. Nitschem. O godz. 19 zabawa taneczna na sali p. Noglica oraz na sali „Tivoli”.

(—) Zjazd maszynistów kolejowych. Dnia 17. bm. w sali p. Nalepy przy ul. Kościuszkim w Katowicach odbędzie się zjazd okręgowy Zw. Maszynistów Kolejowych celem wybrania delegatów na IX. wszechpolski zjazd delegatów, mający się odbyć w dniach 29, 30 i 31. bm. w Warszawie we własnym gmachu Związku przy ul. Chmielnej 9.

(—) Niezręczność restauratorów kolejowych. W obecnym sezonie wycieczek krajoznawczych pociąg byłaby przepełniona do niemożliwości.

Przykład informacyjnej nieuczciwości „Polonii”.

Korfantowa „Polonia” mając w Świątobliwiczach pewnego gorliwego, czolowego korfantczaka, zamieszcza coraz częściej zapiski pod adresem świętobliwiczkiego starosty p. Szallńskiego. We wczorajszej notatce pt.: „P. starosta Szallński rzadzi się według przysłówia: W Polsce jak kto chce” usiłuje „Polonia” zarzucić p. staroście Szallńskiemu krzywdzące i niezgodne z prawem postępowanie wobec niejakiego p. Wakermana, b. naczelnik gminy.

Z owego p. Wakermana robi dziś „Polonia” ofiarę rzekomo samowolnego postępowania p. starosty Szallńskiego. Przy następnym chęci dokuczenia p. staroście Szallńskiemu zapomniła „Polonia”, co pisała o owym Wakermanie dzisiejszym swym dupliku, dn. 10 października 1927. Odsławiemy przeto krótką pamięć „Polonii” a zarazem zde maskujemy następną metodę postępowania Korfantowego organu wobec p. starosty Szallńskiego.

Oto dnia 19 października 1927, w miesiąc po objęciu urzędowania przez p. starostę Szallńskiego, pojawiła się w „Polonii” notatka p. t. „Zawieszenie w urzędowaniu naczelnika gminy Świątobliwicz”.

Treść tej notatki brzmiała dosłownie następująco:

„Jak się dowiadujemy, Naczelnik Gmi

ny Świątobliwicz p. Wakerman został zawieszony w urzędowaniu, co nastąpiło po kilkudniowej rewizji kasy gminnej. Komisarzem Naczelnikiem gminy zamianowany został tymczasowo Naczelnik Urzędu Okręgowego p. Polak. Zmiany powyższe mieszkający gminy Świątobliwicz przyjeźli z zadowoleniem. Oczekiwali tego już dawno, gdyż jak się dowiadujemy, p. Wakerman anażułę się do niemieckich związków, syn jego jest członkiem kilku niem. związków i ze sprawą polskiej sobie kł. Życzeniu polskich obywateli Świątobliwicz stało się narezek zadość. Połączoneby się jednak wejrzeć również w inne Zarządy gmin.”

Dziś ten sam p. Wakerman, tak skrytykowany przez „Polonię” dn. 19. 10. ub. roku, stał się naraz ofiarą „sanacyjnego” starosty. Czyż potrzebne są bliższe komentarze do taktyki Korfantowego organu!? Chyba nie. Swoją drogą źródła kampanii, wymierzonej przeciw p. staroście Szallńskiemu, oświecimy przy sposobności szerzej i przypatrzymy się bliżej świętobliwiczkiemu inspiratorowi tej kampanii.

Nakoniec wyjaśniamy, że zawieszenie w urzędowaniu p. Wakermana stało się m. in. z powodu udowodnionej mu nieuczciwości (kasa depozytowa i lampa gminna!..)

Budowa Państwowych Wydociągów w Maczkach.

(br.) Prace około rozpoczęcia budowy Państwowych Wodociągów w Maczkach zostały narazie odroczone. Po przeprowadzeniu dochodzeń t. zw. wodno-prawnych stwierdzono, że pewna część właścicieli żąda za swe grunty wygórowane ceny, wobec czego sprawa ta oparła się o Ministerstwo Robót Publicznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym

czasie ma się ukazać rozporządzenie odpowiedniego Ministerstwa, wywołujące grunta, na terenie których projektowana jest budowa Państwowych Wodociągów.

Z chwilą ukazania się tego rozporządzenia, budowa wodociągów rozpocznie się natychmiast, kosztem 16 milionów złotych.

Uregulowanie ruchu ulicznego na terenie m. Katowic.

(br.) W czwartek, 12. bm., w gmachu Dyrekcji Policji w Katowicach, odbyło się pod przewodnictwem komendanta policji na miasto i powiat Katowice insp. Jeziorskiego, konferencja w sprawie uregulowania ruchu ulicznego na terenie m. Katowic.

Z ogólnej statystyki wynika, że w roku 1927 na terenie naszego miasta, zanotowano 130 nieszczęśliwych wypadków, a w tem 10 śmiertelnych. Natomiast w roku bieżącym (do stycznia do czerwca) zanotowano 104 takich wypadków (w tej liczbie 7 śmiertelnych). Zaszła więc nagła potrzeba rychłego uregulowania wymagającego się z dnia na dzień ruchu ulicznego w Katowicach.

Regulacja ruchu ulicznego skoncentrowana jest przede wszystkim w czterech głównych punktach miasta, a mianowicie: na Rynku, koło dworca kolejowego, na pl. Miarki i pl. Wolności.

Z dniem 16. bm. wchodzi w życie nowe rozporządzenie policyjne, na mocy

którego dojazd do dworca kolejowego odbywać się będzie z ul. 3 Maja i ul. Marszałka Piłsudskiego następującymi ulicami: Pocztowa, wzgl. św. Jana.

Ulicy: Mieleckiego, Mariackiej i Dyrekcyjnej pozostaną nadal zamknięte dla ruchu kołowego.

W najbliższych dniach (prawdopodobnie już 16. bm.) wprowadzone zostaną na terenie m. Katowic międzynarodowe znaki ostrzegawcze dla przechodniów, przyjęte na konferencji międzynarodowej komunikacji w Nowym Jorku w r. 1926. Znaki te przyczynią się niewątpliwie do sprawności ruchu ulicznego i zmniejszenia się liczby nieszczęśliwych wypadków.

Specjalny oddział policji kończy obecnie kurs kierowników ruchu ulicznego, a komenda główna Pol. Wojew. stara się o rozciągnięcie na ten. Wojew. rozporządzenia, dot. doraźnej kary dla przechodniów, nie stosujących się do przepisów, normujących ruch uliczny w mieście.

Przy obecnych upałach wielu podróżników o mało nie mdleje z pragnienia, gdyż nie zawsze jest możliwość wydostać się z natłoczonego wagonu i iść do bufetu kolejowego na piwo lub lemoniadę. Dlatego to niedomyślni restauratorzy nie wysyła na peron do każdego pociągu choć jednego łopcha z butelkami wody sodowej lub z piwem? Naprawdę zwiększyli w swoje dochody o kilkadziesiąt procent. Szczególnie na stacjach, widzących do piekar bezrobotni nawet mogliby nieźle zarobić, gdyby choć czystą wodę tródnali lub z wodociągu sprzedawali po 2-3 grosze za szklankę. (2)

Z Katowickiego.

(K) Wakacje w Magistracie myślowickim. Aż do dnia 31. bm. Magistrat myślowicki nie będzie odbywał swych posiedzeń wtorkowych, a to z powodu okresu wakacyjnego.

(K) Uroczystość powstania w Chorzowie. W niedzielę, 15. bm. odbędzie się staraniem mielsk. grupy Zw. Powst. Śl. w Chorzowie uroczystość poświęcenia pomnika poległych powstańców. W uroczystości tej biorą udział wszystkie grupy powstańcze pow. katowickiego. Zbiórka o godz. 8 rano na placu przy strażnicy.

(K) Zamknięcie ulicy w Myślowicach. Ulica Rzeźalni w Myślowicach, począwszy od rzeki mielskiej do wylotu ulicy na drogę do Huty Wil-

helminy, została z powodu kładzenia rur wodociągowych zamknięta dla ruchu kołowego aż do dnia 31. bm. Ruch ciężarowy i kołowy będzie kierowany przez ulicę Bytomską i towarową.

Z Królewskiej Huty.

(=) W sprawie notatki p. t. „Pod adresem magistratu m. Król. Huty. W związku z nadesłaną nam notatką, zamieszczoną w Nr. 191 „Polski Zachodniej” otrzymaliśmy następującą uwagę: W Nr. 191 „Polski Zachodniej” w kronice z Król. Huty umieszczono wiadomość skierowaną pod adresem Magistratu m. Król. Huty, gdzie pomiędzy innymi zarzucono magistratowi, że roboty miejskie powierza niefachowcom, a ludziom, którzy nie opłacają patentów i karąmy za agitację komunistyczną. Przede wszystkim chcemy zastrzec, że nie bierze w obronę magistrat m. Król. Huty, albo budowniczemu, któremu obecnie powierzono prace, bo rzeczywiście tak jest, że magistrat w powierzaniu robót miejskich nie liczy się z tem, kto jest Polak, a kto Niemiec, tylko powierza prace temu, kto jest taksą i przeto najlepiej robotę otrzyma Niemcy. Ponieważ Niemcy wypowiadali „wojne” budowniczym Polakom, wychodzą zawsze zwycięsko, bo są to ludzie żądni, zorganizowani w „Volksbundzie” — gdzie, jak słychać, zasilił się materialnie. Jest pozatem zrozumiałe, że jak prace otrzymuje przedsiębiorca Niemiec, to i przyjmuje robotników Niemców. Z drugiej strony budowniczych

Niemców popierała toteż kopalnia i hutę, podczas gdy przedsiębiorca Polak, nawet gdyby był taksą, pracy w hucie nie otrzyma. W zmiłanie, o której wspomnieliśmy, czuje się ubolewanie, że magistrat powierza prace niefachowcom. Dlatego nie wspomnieliśmy tutaj o Polakach i Niemcach? Ja wychodzę z innego założenia. Według mnie prace w magistracie m. Król. Huty powinny być powierzane przede wszystkim Polakom, bo ci także są fachowcami i płacą podatki. Jeżeli chodzi o budowniczego p. Pogode, to narazie nie mogę nie powiedzieć, bo nie wiem, o którego p. Pogode się rozchodzi. Co się zaś tyczy budowniczego p. Czecha, to co do jego polskości, to postawiłbym znak zapytania i chciałbym p. Czechowi przypomnieć jego zachowanie się w restauracji na Górze Redena. Do sprawy tej leżąc powrócę i postaram się o bliższe znanostanie czytelników ze stosunkami w Król. Hucie. (Bezstronny).

Z Paszyskiego.

(P) Targ na konie i bydło w Mikołowie odbędzie się w środę, 18 lipca br.

(P) Z życia szkolnego w pow. paszyskim. W czwartek, 12. bm. w szkołach powszechnych na terenie pow. paszyskiego zakończył się rok szkolny uroczystymi nabożeństwami i rozdaniem świadectw. Wakacje potrwały do 1 października br.

(P) Z Gimnazjum w Pszynie. Dyrekcja Państw. Gimnazjum w Pszynie podaje zainicjowanie do wiadomości, że strony przyniemy tylko we wtorek i piątek od godz. 8-10 przed południem.

(P) Obóz harcerski. I. M. Druż. Harc. w Murckach wspólnie z I. M. Druż. Harc. gmin. w Pszynie urządza obóz harcerski dwutygodniowy w Kameszniczy u stóp Baraniej Góry. Dla harcerzy będzie ten obóz rzeczywistym wypoczynkiem na łonie natury.

(P) Samobójstwo w Kosztuchnej. Dnia 11. bm. dzierżawca restauracji kopalnianej w Kosztuchnej Herman Weiss popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Powodem samobójstwa były pono trudności finansowe.

Z Rybnickiego.

(R) Odpust parafialny w Liskach. Dnia 15. bm. odbędzie się w tut. kościele pod wezwaniem św. Małgorzty doroczny odpust parafialny.

(R) Z Kolejowego Kółka Śpiewackiego. W niedzielę, dnia 15. lipca br. z okazji poświęcenia sztandaru Kolejowego Warsztatu Kolejowych w Katowicach-Ligocie Kolejowego Kółka Śpiewackiego przy Dyrekcji Kolei Państwowych odpława w Panewniku w kościele O. O. Franciszkanów msze „Stella Maris” — Griesbachera — oraz Te Deum — Rómera. Początek nabożeństwa o godzinie 10.30.

(R) Pożar w Mszanle. Dnia 10. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Wiktora Hojki w Mszanle, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem wewnętrznym. Szkoda wynosi 10.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Z Tarnogórskiego.

(T) Zjazd Zw. b. Wierńów Politycznych Okręgu Śląskiego odbędzie się w niedzielę, 15-go lipca br. w lokalu p. Kukofki przy ul. Kolejowej 5 w Tarnowskich Górach. Początek o godz. 10.30.

Z Cieszyńskiego.

(C) Przewodnicy po Beskidach poszukiwani. W roku bieżącym ukonstytuowane Zjednoczenie Związków Beskidów w Polsce, na mocy obowiązującego statutu zamieścił się uregulowaniem sprawy przewodników górskich, których brak daleko się już odczuwa. Odezwą odnośnie wydania, wyzwa do rekrutacji tych, którzyby się czasowo poświęcili płatnej służbie przewodniczej. Najlepiej góry znają nasi polscy górale, to też oni przede wszystkim powinni się licznie zgłaszać na płatnych przewodników.

(C) Organizacyjne zebranie Og. Zw. Podol. Rez. R. P. koła Wist. Śl. Cieszyńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. w lokalu p. Czują Jerzego o godz. 14, na które to wszystkich podol. rez. uprasza Komitet Organizacyjny.

(C) Uroczystość Stracy Pożarnej w Bobruku. Dnia 15. bm. odbędzie się w Bobruku pod Cieszyńcem poświęcenie sikawki parowej tut. stracy pożarnej. Uroczystość zakończy się zabawą taneczną w parku.

(C) Zabawa ludowa w Istebnej. W niedzielę, 15. bm. staraniem miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się w Istebnej zabawa ludowa. Czysty zysk przeznaczony jest na zakupienie szatendaru grupy. Upraszają się o liczny udział.

(C) Kłopski interes zrobiła p. Józefa K. zamieszkała w Bielsku, powierzając swej znajomej matce starzyńcy, celem sprzedania na jej rachunek. Nietylko, że swej gardedrobny nie zobaczyła, ale i pieniądze, gdyż komisanika B. za sprzedaną osiągnięte 12. 75 dla siebie zużyła, za co pociągnięta do odpowiedzialności sądowej, ukarana została 4-0 dniowym aresztem, zatwierdzonym także w instancji drugiej.

(C) Pożar. Dnia 10. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Marii Raszkowej w Wiśle. Pożar zniszczył dom drewniany. Szkoda wynosi 1500 złotych.

Z czeskiego Śląska.

(X) Walne zebranie „Rodziny Opiekunów” powiatu czesko-cieszyńskiego odbyło się w tych dniach. W powiecie tem „Rodz. Op.” posiada 38 oddziałów, zorganizowała „Gwiazdka” dla biednych dzieci, na którą wydano 240.000 koron. Wyślano chore dzieci na letniska i do uzdrowisk, dawano w szkołach ciepłą strawę podczas miesięcy zimowych itp. Instytucja ta rozrasta się coraz bardziej i zyskuje coraz większe sympatie ludności.

Wiadomości gospodarcze.

Wystawa pracy chłupniczej w Polsce

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i Instytutu Gospodarstwa Społecznego, przy czynnym poparciu p. ministra pracy, oraz wyższych urzędników tego ministerstwa, senatorów, posłów, przedstawicieli nauki i działaczy społecznych, odbyło się zebranie, na którym postanowiono przystąpić do zorganizowania w Warszawie pierwszej w Polsce wystawy pracy chłupniczej. Celem wystawy — poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie i charakterze tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej gałęzi gospodarstwa, oraz uświadomienie warunków, w jakich odbywa się ta praca.

Szereg podobnych wystaw odbył się już dawno na zachodzie, dając początek twórczości i zdrowemu ukształtowaniu pracy chłupniczej. Wystawa zamierzona jest na jesień 1929 r. Ukonystruował się tymczasowy szerszy komitet, oraz wydział wykonawczy wystawy, który rozpoczął już prace wstępne. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Warszawa, ul. Jasna 19.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim w czerwcu r. b.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim w czerwcu br.: Przyjazd — 574 okręty o łącznej pojemności 391 302 ton, rejestrowanych netto. Wyjazd — 563 okręty o łącznej pojemności 369 242 ton, rejestrowanych netto. W pierwszym półroczu br. przyjazd do Gdańska wyniósł 3099 okrętów o łącznej pojemności 1 972 176 ton, rejestrowanych netto, wyjazd zaś — 3079 okrętów o łącznej pojemności 1 943 422 ton, rejestrowanych netto. Statystyka ruchu w porcie gdańskim zarówno za czerwiec br., jak i pierwsze półroczu br. wykazuje w porównaniu odpowiednich okresów roku 1927, dalszy znaczny wzrost tonażu okrętowego, zarówno w przyjeździe jak i w wyjeździe. Wywóz węgla w porcie gdańskim wyniósł w czerwcu br. 458 726 ton. W przywozie gdańskim pierwsze miejsce zajmują złom żelazny (65 000 ton), ruda żelazna (30 000 ton), fosfaty (20 000 ton) itd.

Konferencja kupców zbożowych w sprawie polityki rezerw.

W dniu 4 lipca br. odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli najważniejszych organizacji kupiectwa zbożowego w Polsce, na którym zastanawiano się nad polityką zbożową, zamierzoną na najbliższy okres gospodarczy. Zwolnienie konferencji spowodowane było zaniepokojeniem, jakie zapanowało w kołach kupiectwa zbożowego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej w związku z polityką t. zw. rezerw zbożowych, zagrażającą wyeliminowaniem kupiectwa od spełnienia dotychczasowej roli.

Przemysł młynarski w Poznaniu.

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, podaż żyta jak i pszenicy była w czerwcu br. na rynku krajowym dostateczna, a to wskutek stosunkowo małego popytu, spowodowanego znacznym zapasami zboża zagranicznego. Wskutek tego ceny miały tendencję niżkową; żyto obniżyło się z 52 na blisko 48 zł. za q, a pszenica spadła z 54 na 51 zł. za q. Zbyt maki był utrudniony wskutek niżkowej tendencji cen na mąkę, co powodowało u odbiorców pewną wstrętność do maki w zakupach w nadziei dalszego spadku cen. Trudności zaopatrzenia w pszenicę i żyto miały tendencję do zaostrzenia się w najbliższym czasie. W młynach dał się zauważyć dotkliwy brak kapitału obrotowego, wskutek konieczności kredytowania maki odbiorcom na coraz dłuższe terminy, które obecnie dochodzą już do dwóch miesięcy. Sytuacja ta odbiła się fatalnie zarówno na interesach młynarstwa, jak i konsumatorów, ponieważ młyny, pozbawiane dostatecznego kapitału obrotowego, są zmuszone co pewien czas uruchamiać swoje przedsiębiorstwa, dopóki za napływającą należnością za mąkę nie zakupią pewnej ilości zboża, jaka jest potrzebna, aby młyny mogły iść bez przerwy przez czas dłuższy, gdy jest głównym warunkiem kalkulacyjnym. W takich warunkach produkcyjnych koszty przemian znacznie wzrastają, co oczywiście wpływa na cenę maki. To też, o ile przemysł młynarski nie otrzyma znaczniejszych kredytów krótkoterminowych, o których dotąd bezskutecznie zabiega, dezorganizacja rynku mącznego będzie się stale pogłębiała, paraliżując tym samym dążenia rządu do obniżenia cen maki.

Spław drewna na Niemnie.

Według informacji prasy niemieckiej spław drewna w górnej części Niemna i jego dopływach ma być rozpoczęty. Dotyczyć to ma tran-

Życie sportowe.

„Śląski Fundusz Olimpijski“.

Podkomitet Olimpijski w Katowicach komunikuje, iż ofiary na Śląski Fundusz Olimpijski składać można na konto czekowe P. K. O. Nr. 305 626, lub na ręce przewodniczącego Komitetu dr. Tadeusza Saloniego, naczelnika Wydziału Prezydyjnego Województwa Śląskiego. Wszelkich informacji w sprawach Komitetu udziela sekretarz p. Mieczysław Mikula w Wydziale Prezydyjnym Województwa Śląskiego.

„Prasowy Łańcuch Olimpijski“.

Podkomitet Olimpijski w Katowicach wyjaśnia, iż nowe „Ogniwo“ prasowego łańcucha olimpijskiego może rozpocząć każdy w każdej chwili, przesyłając ofiarowaną kwotę do Podkomitetu czekiem P. K. O. Nr. 305 626. Na zawiadomieniu o przesłaniu kwoty należy wymienić osobę, której ofiarodawca wzywa do złożenia możliwych dla nich dalszych ofiar na ten sam cel. Dla ułatwienia sprawy mogą ofiarodawcy przesyłać dary i wezwania do dogodnych dla nich wydawnictw, które przekażą potem ofiary Podkomitetowi, a pokwitują je w swych gazetach wraz z wezwaniem podanych osób do dalszych ofiar.

Na Śląski Fundusz Olimpijski złożyli w dalszym ciągu:

Generalny Dyrektor „Skarbofermu“ Robert Callon 500 zł., Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach 728 zł., Burmistrz Siemianowice p. Popek 25 zł., Inż. Andrzej Nosowicz 100 zł., Dr. Witold Banaszkiewicz 100 zł., Dr. Michał Bielak 10 zł., Szkoła Kupiecko-handlowa dokształcająca w Katowicach 58,33 zł., Płk. Adolf Jankowski 10 zł., Gen. dyr. Geisenheimer 50 zł., Państw. Zakł. Wodociągowe na G. Śląsku Zarz. w Katowicach 50 zł., Wiceprezes Dyr. Kolei Państwowej inż. Niebieszczański 15 zł., Andrzej Bajda 20 zł., Starosta Świątobliwego Tadeusz Szaliński 30 zł., Inż. Szefer, 50 zł., Inż. Marian Sztydlowski 50 zł., Dr. Zygmunt Przybylski 50 zł., Niemiejski w Bielsku 50 zł., Dr. Zygmunt Nowak 20 zł., Burmistrz m. Bielska Pangratz 100 zł., Prezes Dyr. Poczty i Tel. w Katowicach Leonard Kuntze 10 zł., Prezes Izby Rolniczej Jan Sztwierzła 20 zł., Syndyk Polskich Hut Żelaznych 100 zł., Starosta w Rybniku Troska 10 zł., Dr. Józef Potyka Tarnowskie Góry 20 zł.

Naczelnik gminy W. Piekary złożył 10 zł. i wezwał do złożenia dalszych ofiar Naczelnika Urzędu Okr. w Szarleju oraz kupca i właściciela fabryki p. Kazimierza Schaefera.

Naczelnik gminy Szarlej złożył 10 zł. i wezwał do złożenia dalszych ofiar: Naczelnika gminy Brzezinki p. Kotuche i naczelnika urzędu okr. w Szarleju p. Olshowskiego.

Mecze ligowe w niedzielę.

W najbliższą niedzielę, dnia 15 bm. zostanie rozegranych w całej Polsce 5 meczów ligowych: w Król. Hucie Śląsk — Wista, w Toruniu T. K. 6. — Turysta, w Krakowie Cracovia — Hasmona, w Poznaniu Warta — Czarni i w Warszawie Polonia — Pogod.

Najciekawszym meczem wydaje się być mecz warszawski pomiędzy Pogonią, byłym wielokrotnym mistrzem Polski, a Polonią. Poza to duże niespodzianki może sprawić mecz pomiędzy Wartą a znajdującym się obecnie w dobrej formie Czarnymi, oraz między Cracovią a nie biorącą od kilku tygodni udziału w rozgrywkach lwowską Hasmoną.

K. S. Słowian Katowice II.

W piątek, dnia 13. bm. odbędzie się w szkole o godzinie 7.30 wiecz. nadzwyczajne zebranie. Prosimy zatem wszystkich członków o jaknajwcześniejsze przybycie.

portu drzewa z Sowickiej Białej Rusi do Polski w ilości 150 tys. metr. kub., zakupionego przez gdańskie firmy drzewne. W ciągu maja z Rosji do Polski przybyło 100 transportów drzewa spławnego. Z Polski przez Litwę do Kłajpedy miało być spławione 70 transportów.

Eksport stali ze Stanów Zjednoczonych

Największe dwie firmy stalowe Stanów Zjednoczonych Bethlehem Steel Corporation i Warr-

Bieg kolarski naokoło Polski.

W sprawie biegu kolarskiego naokoło Polski, organizowanego przez „Przedsiębiorstwo Sportowe“ przy współudziale Pol. Zw. Tow. Kolarskich, dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Ogółem bieg obejmie trasę długości 1442 kilometrów, rozbita na 8 etapów. Etap pierwszy Warszawa — Lublin (187 km.), etap drugi Lublin — Łwów (184 km.), etap trzeci Łwów — Rzeszów (158 km.), etap czwarty Rzeszów — Kraków (163 km.), etap piąty, najdłuższy, Kraków — Wiedeń (a nie Częstochowa, jak było proponowane z początku) wynosi 223 km., etap szósty Wiedeń — Poznań (202 km.), etap siódmy Poznań — Łódź (211 km.), etap ósmy, końcowy, Łódź — Warszawa (144 km.).

Za biegiem posyłać się będzie do dyspozycji zawodników lotny magazyn naprawy, umieszczony na aucie. Wiość on będzie mechaników, części zapasowe, a nawet rowery. Uczestnikom organizatorzy zapewnią bezpłatne utrzymanie w drodze i na etapach, nocleg, kąpiel, pomoc sanitarną itd. Poczynając od drugiego etapu zawodnik, posiadający najlepszy łączny czas, otrzyma honorową koszulkę lidera.

Zapisy przyjmuje komisja wykonawcza biegu Warszawa, ul. Oborna 3, Dynasy.

Polski bokser w Brazylii.

Zupełnie niespodziewanie wyjechał do Brazylii mistrz polski wagi półciężkiej Jan Gierbich. Gierbich wyjechał do Ameryki z zamiarem poświęcenia się zawodowej karierze bokserkiej.

Legia w Wiedniu.

Dnia 14 i 15 bm. drużyna piłkarska Legii wyjechała do Wiednia celem rozegrania dwóch meczów rewanżowych z zawodową drużyną miejscową Brigittenauer A. C.

Kobiece rekordy w Niemczech.

Na rozegranych w niedzielę mistrzostwach kobiecych Niemiec w Dortmundzie pobiła m. in. dwa rekordy światowe. Mianowicie w pchnięciu kulą Hohlbein uzyskała wynik 11,86 mtr., przekraczając w ten sposób nieznacznie dotychczasowy rekord światowy. Drugi rekord padł w rzucie oszczepem, gdzie Schumann uzyskała wynik 37,85 mtr.

Z innych wyników na uwagę zasługuje, niewiele odlegający od rekordów światowych, rezultat Nette w skoku wwyż 1,545 mtr., stanowiący nowy rekord niemiecki.

Polska — Turcja.

W roku bieżącym odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno spotkanie między państwami reprezentacji piłkarskiej Polski. Będzie nim mecz z reprezentacją Turcji. Termin meczu nie został jeszcze określony, w razie jednak dojścia do porozumienia co do warunków finansowych, mecz odbyłby się w grudniu br.

Zarząd P. Z. P. N. prowadzi w tej sprawie rokowania ze związkiem tureckim.

Sport na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dział sportów i wychowania fizycznego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu rozpadać się będzie na 2 grupy: wychowawczą oraz zawodową i pokazową. W wystawie wchodzi inn. wezmą udział: Ministerstwo W. R. i O. P., Min. Spr. Wojsk., Min. Spr. Wewn., Państw. Urząd Wych. Fiz. i P. W., Państw. Instytut Wychowania Fiz. w Warszawie, Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie w Poznaniu i Krakowie, Centr. Wojsk. Szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, Związek Związków Sportowych i Polski Komitet Olimpijski, poszczególne związki sportowe oraz Centrala A. Z. S.

Ze stowarzyszeń wychowawczych w wystawie wezmą udział: harcerstwo, Sokół, Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Wiejskiej, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej itd.

W grupie zawodów odbędzie się międzynarodowe konkursy hipiczne, wyścigi konne, polo, międzynarodowe zawody balonów wolnych, turniej szermierczy z udziałem zawodników zagranicznych, międzynarodowe zawody bokserskie, międzynarodowy turniej hokeja na trawie oraz pokazy i zawody z okazji świądów i zlotów szeregu organizacji wychowawczych.

ted States Steel Corporation utworzył wspólne biuro sprzedaży swych produktów na rynkach zagranicznych. Nowa organizacja nosi miano Steel Export Association of American. Amerykańskie eksporty stali wynosiły przeciętnie w ostatnich latach 160 000 000 dolarów rocznie.

Sowietom brak zboża.

„Times“ pisze, iż rząd sowiecki w ciągu ostatnich kilku dni zakupił większe ilości pszenicy,

Radjo.

Program audycji

na piątek, 13 lipca 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Wol. Śl. i Wydział „Skarbofermu“ Wol. Śl. 17.00 — odczyt p. t.: „Pływanie jako sport“ 17.25 — transmisja odczytu z Wina, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — komunikat sportowy, 19.30 — odczyt p. t.: „Rolnictwo współczesne w Polsce“ (w języku francuskim), 19.55 — przerwa, 20.05 — koncert ku czci Świata Narodowego Franch. 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T. 22.30 — skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.00 — koncert lekki, 20.30 — koncert popularny, — Praga, fala 361.4. Godz. 13.00 — sonaty na skrzypce i fortepian, 22.35 — koncert symfoniczny, 24.00 — muzyka taneczna, — Brno, fala 441.2. Godz. 11.00 orkiestra, 16.00 — koncert, 19.00 — koncert, — Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny, 21.00 — koncert muzyki lekkiej i tanecznej, — Langenberg, fala 468.6. Godz. 13.05 — koncert, 18.00 — koncert popołudniowy, 24.00 — muzyka wieczorna i tańce, — Berlin, fala 1280. Godz. 15.30 — odczyt: „Kobieta nowoczesna i sport“, — Bruksela, fala 508.5. Godz. 17.30 — koncert z kościoła R. R. P. Carnes, 26.15 — koncert radiotelewizyjny, — Wiedeń, fala 577. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert popoł., 19.35 — wieczór piosenek ludowych, Budapest, fala 555.6. Godz. 17.45 — muzyka operetkowa, 22.00 — koncert muzyki wokalnej, — Stambuł, fala 1180. Godz. 19.15 — muzyka taneczna, 21.40 — koncert, — Moskwa, fala 1450. Godz. 21.00 — koncert, 23.55 — dzwon zegara z wieży kremlowskiej, — Paryż, fala 1750. Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — popołudniowe muzyczne.

Program audycji

na sobotę, 14 lipca 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Wol. Śl. 17.00 — nadprogram 17.25 — odczyt z Krakowa p. t.: „Przedział polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja z Krakowa — program dla najmłodszych, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci, 19.30 — transmisja koncertu poświęconego muzyce francuskiej z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T. 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — koncert muzyki lekkiej, 22.30 — transmisja muzyki tanecznej z Berlina, — Praga, fala 348.9. Godz. 11.00 — produkcje muzyczne, 19.15 — wieczór popularny, — Lipsk, fala 365.8. Godz. 15.00 — koncert radiotelewizyjny, 19.30 — odczyt „Życie podwodne“, — Bern, fala 411. Godz. 16.00 — orkiestra miejska, 22.35 — radio dancing, — Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalno-instrumentalny, 21.00 — wieczór muzyki francuskiej, — Langenberg, fala 468.6. Godz. 13.05 — koncert popołudniowy, 18.00 — koncert, 20.10 — wesoły wieczór, — Wiedeń, fala 577. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.10 — koncert popołudniowy, Budapest, fala 555.6. Godz. 22.45 — muzyka taneczna, — Stambuł, fala 1180. Godz. 17.30 — orkiestra, 19.15 — muzyka taneczna, 21.40 — orkiestra, — Moskwa, fala 1450. Godz. 20.30 — koncert, 23.55 — dzwon zegara z wieży kremlowskiej, — Paryż, fala 1750. Godz. 12.30 — koncert, 15.45 — muzyka taneczna.

wynoszące od 150—200 000 ton, przedstawiające wartość 2 500 000 funtów szterl., co stwierdza obawę rządu sowieckiego, że w Sovietach da się odebrać silny brak środków żywnościowych. Z Północnej Ameryki i Północno-Wschodniej Ameryki skierowano do Rosji wielkie ładunki zboża; również w portach angielskich i kontynentalnych Sowiety zakupiły duże ilości zboża.

Giełda.

Katowice, dnia 12. lipca 1928 roku.

Dol. amerykańskie	Dewizy	Banknoty
4.88	8.85	8.84
4.23.73		43.187
Fr. szwajcarskie	171.426	171.063
Fr. francuskie	34.84	34.77
Fr. belgijskie	124.051	123.803
Liry włoskie	46.537	46.543
Fl. holenderskie	358.382	357.664
Kor. czeskie	26.367	26.314
Kor. duńskie	237.943	237.466
Kor. norweskie	237.923	237.446
Kor. szwedzkie	238.422	237.944
S. austriackie	125.399	125.147
Mk. niemieckie	212.175	211.750
Dol. kanadyjskie	8.877	8.833
Od. gdańskie	173.103	172.756

1 gram złota = 5.92.

1 gram srebra = 0.153.

1 zł. w złocie = 1.72.

1 Mkn. w złocie = 2.124.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 13. lipca 1928 r.

Katowice II. Zebranie „Sokoła” o godzinie 19 w Strzeczce Górniczej.

Baczność członkowie Ogólnego Związku Podolice. Rez. Rzpłitej Polskiej.

W niedzielę, dnia 15. lipca br. w Dziśleach odbędzie się poświęcenie sztandaru Og. Zw. Podolice. Rez. miejscowego koła Czechowice-Dziedzice, połączone z Zjazdem przesyłając wszystkich kół Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. Ażeby zadokumentować siłę naszego Związku, obowiązkiem każdego członka jest wziąć udział w powyższej uroczystości. Następnie odbędzie się bawka, na którą zaprasza się członków wraz z rodzinami.

W Wielkiej Dąbrowie odbędzie się w niedzielę, dnia 15. lipca br. uroczystość obchodu rocznicy założenia koła O. Z. P. R., na którą to zaprasza się wszystkie pobliskie koła O. Z. P. R.

Dnia 15. lipca 1928 r.

Wyrzy-Gostyń. Zebranie organizacyjne Og. Zw. Podol. Rez. R. P. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Seemana w Wyrzy.

Komitet Organizacyjny.

Związek Powstańców Śląskich.

Król. Huta. W tych dniach odbyło się w Król. Hucie walne zebranie Zw. Powst. Śl. pow. bytomskiego. Protokół z ostatniego zebrania został przyjęty bez zmian. Ze sprawozdania zarządu wynika, że powiat posiada 7 grup, liczących ogółem 549 członków. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba członków wzrosła o 232. Sprawozdanie kasowe z powodu choroby skarbnika odczytano do następnego zebrania, a przesyłał sekretarzowi udzielono absolutorium. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. J. Stróka, zastępca p. J. Leśniak, sekretarz p. A. Nawrat, zastępca p. P. Szeliga; komisje rewizyjne: na tworzą: pp. Marzec, Hadryan i Dymarczyk. Delegatami wybrano pp. R. Gawęda, A. Radke i M. Kucharczyka.

Związek Obrony Kresów Zach.

Chwostek-Lisów, pow. lubliński. Dnia 17-go czerwca odbyło się walne zebranie tego koła O. K. Z. Po zagaleniu prezesa p. Koziełskiego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Koziełski, wiceprezes p. Porembski,

Z życia towarzystw.

kierownik szkoły, sekretarz p. Krupa, nauczyciel, zastępca sekretarza p. Losówna, naucz., skarbnik p. Ziela Wincenty, rolnik, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Bartocha Wilam, cieślak, przewodniczący komisji oświatowej p. Juliana Krupa, naucz. Delegatem na Zjazd Powiatowy wybrano p. Sołtysa Solke. Na Zjazd Okręgowy p. kierownika Porembskiego. Następnie załatwiono sprawy organizacyjne i postanowiono podać akcie w kierunku zlikwidowania bezrobocia.

Łaziska, pow. rybnicki. Dnia 17 czerwca w sali p. Świątki odbyło się zebranie koła, na którym po zagaleniu wiceprezesa p. Okonia p. Łok, sekretarz pow. Z. O. K. Z. wygłosił referat o zadaniach Z. O. K. Z. Ponieważ dotychczasowy prezes, kierownik szkoły p. Śniegowski, nie rozwijał żadnej działalności, postanowiono jednokrotnie zawiesić go w czynnościach i wybrano nowego prezesa w osobie p. Adolfa Okonia. Wiceprezesa wybrano p. Franciszka Retka. Do komisji oświatowej wybrano naucz. pp. Retka i Waciszewskiego.

Rybna, pow. Tarnowski Góry. Na miesięcznym zebraniu w dniu 24 czerwca uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie Z. O. K. Z. w Rybnem zwracają się do Zarządu Głównego o poczynienia w Dyrekcji Państwowej Huty „rebra i Ołowiu w Strzeczce starania, ażeby Dyrektor tejże huty zabrał pracowników a zwłaszcza urzędników rozmawiać w miejscach publicznych po niemiecku. Najwyższy bowiem czas, aby ci panowie zajmując tak dobre stanowiska w Państwie Hucie rozmawiali po polsku, gdyż postępowaniem tym obrażają polskie społeczeństwo. Najwyższy czas, żeby ci panowie wyrzucili się niemieckim, nie gardzili mową polską, a gdy nie chcą rozmawiać po polsku, niech się przeniosą tam, gdzie będą mogli swobodnie i tylko wyłącznie rozmawiać po niemiecku. Takiego germanstwa na tut. hucie robotników dalej znosić nie będzie.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dział w Katowicach. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice ul. Batorego nr 2 Telefon 8-78.

Kino Apollo Król. Huta

ul. Wolności 19/21 — Telefon 1228

Od piątku, dnia 12 b. m.

Sensacja dnia

i najpotężniejszy obraz obecnej doby p. t.

TARZAN

i złoty lew.

12 nadzwyczaj ciekawych i sensacyjnych aktów.

Kino Śląskie

Królewska Huta

Od piątku, dnia 13 lipca 1928 r.

Ofiara Kabaretu

Wspaniały dramat sensacyjny w 10 aktach. Dramat wzruszający, pulsujący wszystkimi akcentami ludzkich namiętności.

Arcydzieło o niezrównanym napięciu. Od początku do końca śledzi się ten monumentalny obraz z zapartym tchem. Zgiełk życia wielkomiejskiego. Tajemnicze spełnienie i kabaretów. Zdumiewający czar i olśniewający przepych epizodów.

W głównych rolach 4 gwiazdy ekranu:

Willy Fritsch — Suzy Vernon — Bernard Goetzke — H. A. Schlettow

Telefon 113

Telefon 113

Tyko

nowocześnie urządzona

PRALNIA

gwarantuje za

Bieliznę męską

pierwszorzędne

Pranie i Prasowanie.

Koszula wierzchnia 90—110 gr

Kołnierzyki 15—25 gr

Bez chlorku.

Zjednoczone Zakłady Pralni

Katowice, ulica Francuska nr. 10.

Nasza wielka Premiera!

Od dziś piątku 13 lipca

Wielka i niebywała oraz z niecierpliwością oczekiwaną niespodzianka arcydzieła filmowego

Pancernik ATLANTIK

Obraz ten pobili rekord wszystkich dotychczasowych filmów.

12 grozą przejmujących aktów.

Niebywała technika!

Niewidziane dotąd walki na morzu.

Krytycy niechaj się wypowiadają!

Kino Apollo

Katowice

ul. Poprzeczna Telefon 2168

KAWIARNIA „ATLANTIC”

KATOWICE, Mickiewicza nr. 8. — Telefon 1338

O godzinie 5-ej:

Herbata i Tańce

Od godziny 21-ej

DANCING

Ogłoszenie.

W poniedziałek, 6-go sierpnia 1928 r. o godzinie 9 rano, odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym

publiczna licytacja

różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Katowice, dnia 6 lipca 1928 r.

Naczelnik Urzędu Celnego.

(—) Schenk.

Kredens i bufet restauracyjny

mahoniowy, duży, bogaty, z płytą marmurową, do sprzedania.

Stolarnia Parowa Karol Czok
Katowice-Dąb, przyst. tramw. Bederowice.

Unieważniam
zgubioną kartę wojskową na nazwisko EBERT Gedalic, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

Panienska

lat 19, umiejąca stenografować i pisać na maszynie, poszukuje posady jako początkująca. Oferty należy skierować do adm. „P. Zach.” pod „lat 19”.

DRUKARNIA ŚLĄSKA Spółka z o. o.

POLECA SIĘ P. T. URZĘDOM, ORGANIZACJOM ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWOM KUPIECKIM I PRZEMYSŁOWYM DO WYKONYWANIA WSZELKICH DRYKÓW A SPECJALNIE BROSZUREK, CZASOPISM, KATALOGÓW ITD. W MASOWYCH NAKŁADACH • NOWOCZESNE DUKI REKLAMOWE W KILKUBARNYM WYKONANIU • WSZELKIE DUKI FAMILIJNE I OKOLICZNOŚCIOWE • DOSTAWY TERMINOWE • CENY UMIARKOWANE

TELEFON 878 i 426

KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

Linja tramwajowa Sosnowiec—Katowice.

Otwarcie ruchu

normalnotorowej linii tramwajowej na odcinku Sosnowiec—Szopienice w sobotę, dnia 14-go lipca 1928 r.

Rozkład jazdy:

W dni powszednie od godziny 5⁰⁰—23⁰⁰ co pół godziny jeden pociąg
W niedziele i święta od godziny 6⁰⁰—23⁰⁰ w każdym kierunku.
Od Sosnowca, ulica Piłsudskiego 19 minut po każdej pół godzinie
Od Szopienic, Kościół 8 minut po każdej godzinie.

Czas jazdy: 17 minut.

W Szopienicach kościół połączenie z linią tramwajową wąskotorową Szopienice—Katowice, znajdującą się obecnie w stadium budowy.

W Szopienicach dwór połączenie do pociągów zdających do Mysłowic i z Mysłowic.

Blższe szczegóły podane są w rozkładach jazdy, wywieszonych w wagonach.

Przystanki!

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Szopienice, ul. Warszawska
mość na Brynicy Dwór
Kościół

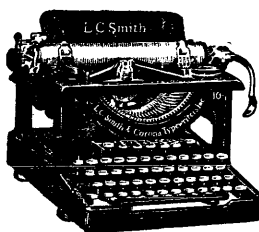
Ceny jazdy:

Szopienice Kościół—Sosnowiec, ulica Piłsudskiego . . . 40 gr
Szopienice Dwór—Sosnowiec, ulica Piłsudskiego . . . 35 gr
Sosnowiec mość na Brynicy—Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 20 gr

Dzieci:

Szopienice Kościół—Sosnowiec, ulica Piłsudskiego . . . 25 gr
—Szopienice, ul. Warszawska . . . 20 gr

Śląsko-Dąbrowskie Koleiowe Towarzystwo Eksploatacyjne
Sp. z o. p.



L. C. SMITH BROS

Jedyna amerykańska maszyna do pisania na łożyskach kulkowych.

Wypróбуйте jej uderzenie, żądając demonstracji i prospektów od firmy

BRACIA HOHN i S^{KA}, BIELSKO. Telef. 1189.

Ogłaszajcie się
w dzienniku „Polska Zachodnia”

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że nigdy nie twierdziłem, że **Marszałek Piłsudski** dał Związkowi Polskich Restauratorów etc. na Województwo Śląskie z siedzibą w Król. Hucie **kwotę 13 000 zł**, by rozbić Niemiecki Związek Restauratorów w Król. Hucie, w którym jestem członkiem i skarbnikiem.

Jan Przybilla
Restaurator, Królewska Huta.

Mieszkania

Poszukuję 2 pierwszorzędnych
czeladników stolarskich
do pracy budowlanej i meblarskiej.
Józef Filipczyk
Lubza, pow. Lubomia
Stacja Kalety.